

40 tysięcy marek do wygrania!

Referendum nie będzie

W sobotę zakończył się na Wiejskiej 3-dniowy maraton poselski, w czasie którego rozpatrzone ponad 15 punktów merytorycznych, przyjęto kilka ustaw, rozpoczęto proces legislacyjny nowych aktów prawnych. Największą emocję wywołała w ostatnim dniu 41. posiedzenia sprawa referendum ogólnokrajowego, które — w myśl projektu uchwały przedstawionej przez komisję konstytucyjną i ustawodawczą — planowane było na 25 listopada br. Jak wiadomo w tym dniu zapowiedziane zostały wybory prezydenckie.

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok

Łomża

Suwałki

Wyd. 1

Nr 200 (12 101)

Cena 400 zł

PONIEDZIAŁEK

15 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

Jadwigi, Teresy, Anny, Andreja

Był jednym z nas...

...I znów jestem z wami
Gdy omykacie powieki ze snu
Jestem z wami
Gdy prostujecie grzbiety
Jestem z wami
Gdy światło jeszcze razi wasze oczy
Jestem...

Przy dźwiękach Gaude Mater Polonia weszły wczoraj o godz. 11.54 do kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętego Piotra i Pawła w Suchowoli pierwsze poczty sztandarowe. Przybyło kilkadziesiąt delegacji „Solidarności” z całej niemalże Polski. Najwięcej z Białegostoku m.in. z „Uchwytyw”, Huty Szkła, PKS, „Fadomu” itp. Byli ko-

lejarze, przedstawiciele służby zdrowia i wielu innych zakładów pracy.

Dalej górniczy w galowych mundurach z białymi i czarnymi pióropuszcami z kopalń węgla kamiennego „Ruda Śląska”, „Wawel”, „Halemba”, „Śląsk” i „Nowy Wirek”. W kolejności poczty sztandarowe Armii Krajowej i Związku Sybiraków z Augustowa. Wreszcie sztandar niesiony przez hutników z Huty „Warszawa”, gdzie ksiądz Jerzy Popiełuszko był duszpasterzem ludzi pracy.

Przybyły delegacje z Regionu Mazowsze, z parafii rzymskokatolickiej na Żoliborzu, z Krakowa, Łodzi, Wroc-

ławia, z Łap i Suwałk, z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu.

W tym niecodziennym korowodzie szli w togach rektorzy białostockich uczelni, wreszcie licznie przybyłe duchowieństwo.

Punktualnie o godz. 12 odśpiewaniem „Pod Twoją Obronę” rozpoczęła się msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem Jego Eminencji administratora apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku ks. biskupa Edwarda Kisiele, w której uczestniczyli rodzice księdza Jerzego — Marianna i Władysław Popiełuszko, Marszałek Senatu,

Ciąg dalszy na str. 2

* Licznymi spotkaniami w Krakowie Tadeusz Mazowiecki zainaugurował 14 bm. udział w kampanii prezydenckiej.

* Krajowa Konferencja Komitetów Obywatelskich, udzieliła zdecydowanego poparcia kandydaturze Lecha Wałęsy na urząd prezydenta RP.

* W Londynie odbyły się rozmowy między prezydentem RP Ryszardem Kaczorowskim, a przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsą, Zdzisławem Najderem. Prezydent Kaczorowski wyraził gotowość, po dokonaniu w głosowaniu powszechnym wyboru prezydenta RP w Polsce, udania się —



na zaproszenie nowo wybranego prezydenta — do Warszawy, by przekazać insygnia prawowitej władzy prezydenckiej II Rzeczypospolitej.

* Według wstępnych nieoficjalnych wyników, chrześcijańscy demokraci odnieśli sukces w wyborach do landtagów na terenie byłej NRD. Uzyskali oni największą liczbę głosów w 4 landach (Meklemburgia — Pomorze Przednie, Saksonia — Anhalt, Saksonia i Turynia). Tylko w Brandenburgii najsilniejszą partią okazali się Socjaldemokraci.

* O ile w 1990 roku w RFN pracowało w administracji państwowej 19 kobiet na 100 zatrudnionych, to w 1988 odsetek ten wzrósł o 42, a dzisiaj, chociaż danych oficjalnych brak, wiadomo, że jest jeszcze wyższy. (opr. ota)

Tylko u nas opis gry, na punkcie której „oszaleli” Austriacy i Jugosłowianie. Pierwsze kupony drogi do 40 tys. DM już w Białymstoku!

A ponadto na dwóch dodatkowych stronach sportu — 6 i 7: korespondencja z USA — rozmowa z byłymi piłkarzami Jagiellonii o czasach trenerów Wójcika i Mojsiuszki oraz rządów „bossa” Mońki; wywiad z ANDRZEJEM AMBROŻEJEM po jego powrocie z Finlandii, wielki mecz KARPOW — KASPAROW, sensacje i ciekawostki z naszego regionu.

DZIŚ SPORT NA STRONACH: 6, 7, 11 i 12!

Dziś 12 stron

Nauczycielom kwiaty i medale

Wczorajszego dnia, 14 października wypadło święto Komisji Edukacji Narodowej, powszechnie uznane za Dzień Nauczyciela. W woj. białostockim dla 11-tysięcznej rzeszy pracowników różnych typów placówek oświatowo-wychowawczych zaczął się on już w piątek. Grupa nauczycieli szkół podstawowych z Białegostoku i okolic spotkała się w białostockiej „dziewiątce” by z rąk kuratora i prezydenta odebrać wysokie odznaczenia państwowe.

W sobotę, w gmachu Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku zgromadzili się wybierający się nauczyciele szkół ponadpodstawowych i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Ciąg dalszy na str. 2

Konkurs chopinowski

Azjaci i reszta świata

Jak konkurs konkursem, taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy. W niedzielę, 14 października ogłoszono wyniki drugiego etapu zmagania z Chopinem. W finałowej piętnastce znalazło się aż siedmiu Japończyków. A więc Azja i reszta świata: dwóch przedstawicieli ZSRR, dwóch Francji, jeden Amerykanin, Włoch, Austriak, zresztą Tajwańczyk z pochodzenia. Z pięciu Polaków do trzeciego etapu przeszedł 23-letni absolwent katowickiej Akademii Muzycznej Wojciech Świąta. Niestety nie było go w filharmonii podczas ogłaszania wyników, byli natomiast, jak plotka niesie, jego rodzice. Prawdziwą owację zgromadziła 17-letnia Francuzka Caroline Sageman i jej rodakowi i rówieśnikowi Philippe Giusiano, a także 27-letniemu Amerykaninowi Kevinowi Kennorowi, który jest faworytem publiczności na zwycięzce konkursu. Wyniki jednych rozczarowały, innych ucieszyły. Okazuje się, że jury wybrało piętnastkę najlepszych, ale nie wszystkich tych, na których stawała publiczność i krytycy muzyczni. W filharmonii emocje rosły. We wtorek ogłoszenie wyników III etapu, szóstki najlepszych. Czy będą to sami Azjaci? Oby nie!

ELŻBIETA CHECIŃSKA

Wczoraj na autogieldach

Nadal zastój

Coraz trudniej jest sprzedać samochód. Ewentualnych nabywców raczej niewielu, natomiast podaż wręcz ogromna. Pojazdy z wystawionymi cenami stoją nie tylko na placu giełdowym ale i przyległej ulicy.

Sprzedaje się nie tylko auta ale również i asygnaty uzyskane z tytułu przedświadczenia. Po prostu wielu ludzi, mimo bonifikaty, nie stać na tak spory wydatek nie mówiąc już o kosztach utrzymania samochodu. Właściciele pojazdów coraz bardziej liczą się z tym, że w br. będzie jeszcze kilka podwyżek cen paliw.

Ciąg dalszy na str. 2

ROWERZYSTA POD CIĘŻARÓWKĄ

Jeździł często tą trasą, chociaż mieszkał w Piszku. Tym razem dla 73-letniego Wacława G. była to ostatnia jazda rowerem. W sobotę, już po zmierzchu o godz.

EKSPRESEM

13 został potrącony we wsi Wincenta (gm. Kolno) przez samochód ciężarowy marki Star. Nie wiemy, kto zawinął. Pewne jest, że w starciu z samochodem żaden rowerzysta nie ma szans.

INNI SIĘ WESELELI

Siedział oswajały na przyjęciu

Ciąg dalszy na str. 2

Bankiet u Gierka

„Moją największą klęską są moi przyjaciele” — powiedział EDWARD GIEREK 12 bm. w czasie prezentacji w hotelu Holiday Inn w Warszawie książki Janusza Rolickiego „Edward Gierek. Replika”. „Gdy byłem przy władzy prawie czotgali się przede mną, nazywali mnie wodzem narodu, a potem pluli na mnie i prześcigali się w podsuwaniu zarzutów pod moim adresem”

Przyjaciele E. Gierka nie dopisali również w piątek; z dawnej świty przybyli jedynie Piotr Jaroszewicz i Jan Szydłak, a z władz spakobierczyński PZPR — Socjaldemokracji RP — Leszek Miller i Aleksander Kwaśniewski.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy E. Gierek powiedział min.: jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa, może ukaże się coś, co nie będzie wywiadem ze mną, lecz moim własnym komentarzem; w 1978 r. sprawy prezydentury były szeroko dyskutowane w gmachu KC i były związane z moją osobą, więc gdybym chciał, zostalbym prezydentem 12 lat temu; wierzę w zwycięstwo socjalizmu, ale innego, wierzę, że socjalizm jest reformowalny, że się będzie rozwijał — powiedział konsultując E. Gierka, który w 1964 r. stwierdził mówiąc o kapitalizmie

Ciąg dalszy na str. 2

Koszty działalności Sejmiku Samorządowego ponoszą gminy, opłacając składki w wysokości proporcjonalnej do liczby mieszkańców — tak jest powiedziane w ustawie o samorządzie terytorialnym.

Sejmik białostocki chciałby mieć dodatkowe dochody. Przynosić je mogłaby na przykład działalność gospodarcza. Na razie takie możliwości nie istnieją, bowiem wspomniana ustawa na to nie

ubiegły piątek o ewentualnej przyszłej działalności gospodarczej rozmawiali z przedstawicielem spółki ITO. Zastanawiano się nad wykorzystaniem położenia geograficznego Białostocczyzny w roz-

nych województwach („nie możemy być gorsi”), na razie niezobowiązująco, z powodu niepełnej frekwencji przy głosowaniu zaproponowali: rycałt dla przewodniczącego — 3 razy średnia pensja krajowa, wynagrodzenie dla zastępców — 2 lub 1,5 średniej pensji krajowej (stosunek głosów był 2:2), a dla członków Prezydium — 115 proc.

na spodziewać się dopiero w przyszłym roku.

Obecny na spotkaniu wiceprzewodniczący Zarządu Regionu „Solidarności” — Wojciech Łowicz apelował do członków Prezydium, by zauważali problem bezrobocia, które w województwie sięga 25 tys. osób (z tego 19 tys. w Białymstoku)

Białostocczyzna jest zaniebana pod względem dróg, można by bezrobotnych zatrudnić przy tego rodzaju robotach interwencyjnych, ale trzeba by to przewidywać organizacyjnie

W 16 spośród 50 gmin województwa nie istnieją żadne usługi. Są osoby, które chcą zainwestować tam we własne warsztaty, ale nie zawsze na ich budowę pozwalają plany

Ciąg dalszy na str. 2

Wycena sejmiku

zezw... Jest jednak nadzieja, że przy nowelizacji jej przepisów ograniczenia zostaną zniesione. I wzorem gmin tak- że sejmik będzie mógł na własną rękę powiększać swój budżet. Prof. Emanuel Trembaczowski — przewodniczący białostockiego Sejmiku uzyskał poparcie członków Prezydium, by propozycję tę przekazać na spotkaniu Krajowej Rady Sejmików.

Chociaż na ostateczne rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać, to jednak członkowie Prezydium na posiedzeniu w

woju handlu ze wschodnim sąsiadem.

Obecny budżet Sejmiku jest równy zero. 68,5 mln zł, które otrzymano w spadku po byłej WRN zostały już wydane. Opłacanie pracowników biura i diet dla dojeżdżających delegatów odbywa się na zasadzie łatania dziur. Członkowie kolegium odwoławczego na razie pracują społecznie.

— Czasy pracy społecznej już minęły — uznali członkowie Prezydium i mimo pustej kasy, wycenili swoją działalność. Wzorując się na in-

średniej krajowej. Propozycje te będą jeszcze raz rozpatrzone na Prezydium, w jego kompletnym składzie, a potem zatwierdzone na plenarnym posiedzeniu Sejmiku. Wyplatu w najlepszym przypadku moż-

PUGODA

Białostockie Biuro Prognoz zapowiada zachmurzenie małe, w nocy możliwe mgły, temperatura maksymalna 15—17 st. C, minimalna 4—6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków południowych.

Jutro — nadal bez opadów. Ciepło. (ota)

Nauczycielom kwiaty i medale

Ciąg dalszy ze str. 1

Zostali oni uhonorowani odznakami państwowymi i resortowymi. W Białostockiem w br. 124 osoby udekorowano Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, 194 — Złotym Krzyżem Zasługi, po kilkunastu nauczycieli otrzymało Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

W sobotnich uroczystościach wzięli udział: wojewoda Stanisław Prutis, prezydent Białegostoku Lech Rutkowski, Kurator Oświaty i Wychowania Piotr Litermus, przedstawiciele Kościołów: rzymskokatolickiego i prawosławnego.

— „Wychowanie moralne musi być oparte na wychowaniu religijnym” — teza ta była głównym tematem wszystkich wystąpień.

— „Motyw nadprzyrodzonej jest najsilniejszym motywem moralnym — stwierdził Piotr Litermus. — Zdumiewające są więc głosy sprzeciwu wobec wprowadzania do szkół religii”.

Kurator mówił o wychowawczym oddziaływaniu kościoła na jednostkę, o tym, że przyszedł czas, by człowiekowi zwrócić wolność zabraną przez czasy totalitaryzmu i o roli nauczycieli w procesie wychowawczym.

Prezydent L. Rutkowski zwrócił uwagę na patriotyczny aspekt wychowania młodych ludzi. Przypomniał, że w bieżącym roku jest obchodzona 70. rocznica wojny polsko-radzieckiej, 50. — mordu Katyńskiego, 51. — walki z okupantem ze wschodu i zachodu, 10. — powstania „Solidarności”.

— „To doskonała kadra nauczycielska — powiedział — wychowała naszą młodzież, która w obronie Polski ginęła ze słowami: Bóg, Honor, Ojczyzna. Od tamtych lat minęło pół wieku. Przez ten czas wiele robiliśmy wbrew sumieniu, wbrew katolickiej religii. Teraz mamy nową sytuację polityczną, społeczną, wychowawczą. Mamy rok powrotu religii do szkół. Oby krzyż, który wisi w tej sali stał się w sercach nauczycieli i młodzieży”.

Po czym wystąpili przedstawiciele związku nauczycielstwa polskiego i NSZZ „Solidarność” Nauczycieli.

W tym samym dniu w Hajnówce Zarząd Oddziału ZNP i NSZZ „Solidarność” Komisja Zakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania uczcili pamięć zasłużonego nauczyciela i działacza społecznego Juliusza Ojrzanowskiego, nazywając jego imieniem miejscowy Dom Nauczyciela.

Dziś natomiast odbędą się uroczyste obchody Święta Nauczycieli w okręgach białoskopodlaskim, siemiatyckim i hajnowskim.

(ar, ban)

Bankiet u Gierka

Ciąg dalszy ze str. 1

i socjalizm, że oba systemy mogą prosperować dłużej, „jednakże zejście jednego z nich — mianowicie kapitalizmu — jest historycznie określone koniecznością”.

Podczas bankietu (podano: zimne pieczywo, ryby w tym łososia, kawior, kaczkę po strasbursku, bażanta, comber cielęcy, kurczęta w maladze, wina, wódki czyste i gatunkowe oraz whisky, a także śląską specjalność — krupniok. Koszt — 200 tys. zł za każdego gościa) wspominając dawne czasy J. Szydłak powiedział m.in.: „widziałem, co się dzieje w kraju, choć gazet nie czytałem, bo mi to organizował Jurek Łukaszewicz przez wydział propagandy, a dziennikarze pisali to, co on chciał”.

E. Gierek zwierzył się, że w Warszawie zamierza jedynie odwiedzić groby szefa swojej ochrony oraz kardynała Wyszyńskiego.

(PAP)

Austriackie tournee orkiestry symfonicznej

Piątkowy koncert symfoniczny był niewątpliwie wydarzeniem artystycznym w Białymstoku. Orkiestra Filharmonii Białostockiej, pod dyktando Mirosława J. Błaszczyka, otrzymała ogromną brawę za VI Symfonię h-moll, zwaną „Patetyczną” op. 74, Piotra Czajkowskiego. Bardzo podobała się solistka Anna Kisielewska, która wystąpiła w Koncercie na obój C-dur i orkiestrę, Josepha Haydna. Anna Kisielewska jest białostoczkanką. Ukończyła z wyróżnieniem studia muzyczne, a następnie kurs mistrzowski u prof. Jacquesa Costariniego w Łańcucie. W 1981 r. na Międzynarodowym Konkursie Młodych Muzyków we Włoszakowicach zdobyła I nagrodę. Otrzymała stypendium artystyczne Wojewody Białostockiego.

Orkiestra zdopingowana została przez melomanów do bisowania. A nazajutrz z rana wyjechała na tournee do Austrii, na zaproszenie dyrygentki Liselotte Zechner, która niejednokrotnie gościła już w Białymstoku.

Program wyjazdu przewiduje dwa koncerty w Bruck nad Murem, dla młodzieży i dorosłych. Białostoccy muzycy wystąpią z koncertem (utwory Haydna, Czajkowskiego i Moniuszki), który tak wysoko oceniła białostocka publiczność. Solistką będzie Anna Kisielewska. (a)

W SKRÓCIE

* Uchodząca za świętą wodę z Lourdes w południowo-zachodniej Francji nie jest już racjonalizowana. Po obfitych opadach deszczu w ostatnich dniach święte źródło zwiększyło wydajność. Od pewnego czasu pielgrzymi mogli zabierać tylko szklankę wody, gdyż istniała obawa, że wskutek niezwykle suchego lata słabnące źródło przestanie bić. Większość pielgrzymów przybywała jednak z pojemnikami pięciolitrowymi. Lourdes jest jednym z najważniejszych celów pielgrzymek katolickich i odwiedzane jest przez około 5 mln osób rocznie.

* Z zapytaniem pod adresem rządu, po co Bundeswehre 20 nowych ciałowozów, zwrócił się ekspert wojskowy frakcji parlamentarnej SPD. Przeciwnie istniejącej tendencji rozbijania i odrzucenia argumentu socjaldemokratów — a ponadto uzgodniono, że Niemcy będą redukowali, a nie zwiększali liczebność swych wojsk. Tymczasem Ministerstwo Obrony zażądało przyznania blisko 1000 nowych ciałowozów dla biurokracji ministerialnej, w tym 20 ciałowozów generalnych.

* Koncertami 27 i 28 bm. w Warszawie swoją „kampanię prezydencką” rozpocznie showman i piosenkarz Andrzej Kosciuszko. Jego hasłem będzie „Polska republika rewolucji, czyli schody i pióra dla wszystkich”. Program „Rozsiewca na prezydenta” przygotował z myślą o wahałach się — powiedział artysta. Może dzięki mojej kandydaturze udałoby się wybrać prezydenta już w październiku? Jak przyspieszenie, to przyspieszenie!.

(opr. ota)

Oświadczenie weteranów lewicy

My, przedstawiciele działających w kraju klubów i kół działaczy lewicy zebrani w Warszawie 12 października br. powołujemy do życia Radę Krajową Weteranów Lewicy. Oświadczamy w imieniu ludzi pracy związanych w przeszłości z ruchem lewicowym w Polsce, że dokonuje się na naszych oczach kolejna mistyfikacja najnowszej historii naszego kraju. W imieniu tych, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, o jej bezpieczne granice, o jej odbudowę i rozwój oraz sprawiedliwość społeczną domagamy się rzetelnej oceny dorobku Polski Ludowej.

Uważamy, że mamy prawo do własnych życiorysów, nie godzimy się, aby „we własnym domu” być obywatelami drugiej kategorii, jakimi chcą nas uczynić siły prawicy. Jednocześnie wyrażamy głębokie zażalenie na kierunek i skutki zmian zachodzących w Polsce, postępującą recesję gospodarczą, obniżaniem poziomu życia oraz klerykalizacją życia społecznego.

Prawo do pracy, do równego startu — to podstawowe prawa obywatelskie, które przestaje się respektować. Sprzeciwiamy się próbom komercjalizacji służby zdrowia, oświaty i kultury oraz obniżaniu opieki społecznej państwa.

Prywatyzacja gospodarki nie może być celem, lecz środkiem do zwiększenia jej efektywności. Jesteśmy przeciwni wyprzedzaniu majątku narodowego.

Zwracamy się do wszystkich ludzi o poparcie w wyborach prezydenckich Włodzimierza Cimoszewicza, kandydata lewicy. Uważamy, że jako prezydent będzie bronił wartości i ideałów, które są bliskie ludziom pracy.

RADA KRAJOWA WETERANÓW LEWICY

Był jednym z nas...

Ciąg dalszy ze str. 1

prof. Andrzej Stelmachowski, wojewoda białostocki — Stanisław Prutis, parlamentarzysta Ziemi Białostockiej, przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” — Stanisław Marczuk i inni zaproszeni goście. Przybyła również jedna z historycznych postaci polskiego „Sierpnia” — Anna Walentynowicz.

— Przeżywszy chwilę zwycięstwa prawdy nad kłamstwem — to słowa z wygłoszonej homilii — ufamy, że z tej kapłańskiej ofiary zrodzi się dobro, które wszystkich zjednoczy. Dodajmy, że kazania księdza Popieluszki zostały przetłumaczone i wy-

Referendum nie będzie

Ciąg dalszy ze str. 1

Blisko 3 godziny toczyła się dyskusja z udziałem przeciwników i zwolenników referendum, która w efekcie odrzuciła projekt uchwały. Ta decyzja Sejmu była wynikiem opinii wielu posłów, zwłaszcza siedzących po prawej stronie sali, a więc reprezentujących OKP, że połączenie wyborów prezydenckich z referendum nie jest zabiegiem najszybszym. Ponadto uznano, że za mało jest czasu na odpowiednie przygotowanie tej formy społecznej konsultacji, a także, a może przede wszystkim, że nie udało się do tej pory sprecyzować pytań kierowanych do społeczeństwa. Ogólna materia planowanego referendum miała dotyczyć struktury i terminu wyborów przyszłego parlamentu, a także tego, kto powinien uchwalić no-

wą konstytucję — obecny czy przyszły parlament.

W piątek Sejm odwołał Aleksandra Halla z funkcji ministra — członka Rady Ministrów.

Izba przyjęła następnie ustawę o ochronie granicy państwowej. W imieniu właściwych komisji pos. Józef Lubieniecki (OKP) powiedział, że ustawa czyni nasz kraj otwartym wobec wszystkich, którzy z dobrymi intencjami zamierzają do Polski przybyć lub z niej wyjechać. Oczekujemy, że pełne otwarcie granic przyjęte będzie życzliwie i z wzajemnością przez

wszystkich naszych sąsiadów, zgodnie z podpisanymi konwencjami.

Ponadto przyjęto uchwałę, w myśl której nazwa państwa polskiego ma być w swych nazwach lub tytułach — jedynie instytucje i organy państwowe. Odrzucono natomiast projekt uchwały o ochronie symboli narodowych i państwowych.

Przy 205 głosach za, 28 przeciw i 15 wstrzymujących Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt nowelizacji ustawy o rzeczniku praw obywatelskich. Uznano w dyskusji, że projekt narusza niezależność instytucji rzecznika, a także czyni z niej kolejne biuro skarg i zażaleń. (PAP)

W przyszłość bez „przefarbowania”

„Organizacja była w impasie, ale przetrwała. Teraz chcemy wyjść z okopów. Na nowo określamy naszą rolę oraz miejsce w nowej rzeczywistości politycznej w Polsce”. Od takich stwierdzeń rozpoczęła się konferencja prasowa nowego kierownictwa związku, po zakończeniu obrad IV nadzwyczajnego zjazdu ZSMP.

Na zjeździe przyjęto nowy

program, określający ZSMP jako „samodzielną organizację młodzieży polskiej, która wywodzi się z polskiej i europejskiej demokratycznej lewicy”. Wybrano nowe władze związku. Przewodniczącym Krajowej Rady Koordynacyjnej, zastępującej w obecnej strukturze ZSMP Zarząd Główny, został Piotr Mochaczewski politolog ze Szczecina.

Zjazd przyjął uchwałę oraz deklarację zażyłowaną „Nasze cele”. „Zmienia się porządek polityczny i społeczny w naszym kraju — czytamy w uchwale. ZSMP, który powstał w ramach systemu socjalistycznego był jednym z jego elementów. Obciążały go też wady tamtego ustroju. Jesteśmy tych wad świadomi. W dobroku organizacji nie wszystko jednak było złe i godne potępienia — stwierdzają ZSMP-owcy. Nie zrywamy z tym, co było w nim cenne, co przynosiło korzyści młodzieży”.

W przedwyborczej dyskusji powszechnie domagano się zmiany nazwy związku. Zjazd postanowił pozostać przy starej.

Zjazd ZSMP udzielił poparcia Włodzimierzowi Cimoszewiczowi, kandydatowi lewicy demokratycznej, ubiegającemu się o fotel prezydenta RP. Wypowiedział się przeciwko ustawie o ochronie praw dziecka poczętego. Podtrzymał wcześniejsze stanowisko związku dotyczące „bezprawnego wprowadzenia nauczania religii w szkołach”. AL-PRESS

Wycena sejmiku

Ciąg dalszy ze str. 1

zagospodarowania przestrzennego terenu. Trzeba przeprowadzić ich uaktualnienie, a to trwa jeśli nie latami to miesiącami. Jeżeli mamy walczyć z bezrobociem, należy to usprawnić. Każda nowo otwarta masarnia czy piekarnia — to miejsce pracy nie tylko dla właściciela, ale także dla kilku czy kilkunastu innych ludzi. Powinniśmy chętnym oferować już gotowe projekty lokalizacyjne, a nie narażać ich na stratę czasu przy załatwianiu

nieu potrzebnych dokumentów. Delegaci na Sejmik powinni wpływać na zmianę starego sposobu myślenia — postulował przedstawiciel „Solidarności”.

Przy okazji przypominamy, że biuro Sejmiku mieści się na II piętrze (łącznik) UW, ul. Mickiewicza 3. Przewodniczący przyjmuje w pokoju 238, tel. 41-92-16, dyrektor biura, sekretariat, tel. 41-76-68, 439-288, 439-279, sekretariat kolegium odwoławczego przy Sejmiku — pokój 240, tel. 439-277. (ib)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

weselnym. Miał 40 lat, dwoje dzieci i zasądzone alimenty, których nie miał z czego płacić. Radość weselników dopełniła żałość nad nieudany życiem. Mieszkaniec wsi Matule Nowe (gm. Filipów) opuścił przyjęcie, by zażadlerznąć petle na swojej szyi. Przerzucił powrót przez drzewo tuż przy Jeźiorze Białym. Uczynił to skutecznie.

FURMANKA NIE BOLID

Z rodzaju pojazdów szalejących w wysięgach Formuły I. Inaczej sądzili widocznym dwa koledzy i sąsiedzi wracając głośno do domu. Czy koń się wystraszył, czy woźnica nie był doświadczony? Fakt jest, że wóz stoczył się do rowu, a Piotr N. znalazł śmierć pod kołami. Działo się to w Łopuchowie (gm. Jeleniewo).

ZE SKARPY

po uderzeniu w drzewo toczył

się 17 metrów Fiat 125p. Zdarzyło się to o godz. 21 w miejscowości Jakunówka (gm. Pozezdrze). Pasażerowie są ranni, kierowca nie żyje.

PIESIE OFIARAMI

Jaka metropolia, taki ruch, a jednak w Białymstoku były aż trzy potrącenia pieszych przez pojazdy. Najdotkliwiej odczuje to 12-letnia Agnieszka, która o 7.50 rano w niedzielę została potrącona przy ul. M. Skłodowskiej przez zastawę.

WPADLI...

Czterech kolesiów w wieku 17-24 lata włamało się do sklepu wielobranżowego w Kryniewie. Andrzej W., Grzegorz T., Dariusz J. i najmłodszy Krzysztof zostali przyłapani z całym łupem. Bekna jak murowane, bo wyprzeć się nie sposób. Czy to był pierwszy skok, dopowie śledztwo. (m-1)

Tu telewizja Białystok!

Z inicjatywy wojewodów białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego, prezydentów miast wojewódzkich oraz zarządów regionów NSZZ „Solidarność” powołano Fundację Telewizyjną Regionu Północno-Wschodniego. Podstawowym celem jej utworzenia i działania jest stworzenie warunków do powstania w naj-

bliższej przyszłości samodzielnego ośrodka telewizyjnego w Białymstoku.

Przewodniczącym Rady Fundacji został Stanisław Przechodźki — dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, a prezesem — Henryk Zdienicki, dyrektor Fabryki Przynrządów i Uchwytów w Białymstoku. (mip)

Nadal zastój

Ciąg dalszy ze str. 1

A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:

FIAT 126p (1990) 28,4-28,5 mln zł, (1989) — 21 mln zł, (1988) 18,3 mln zł, (1987) 9-15, 5-16-17, 5-20 mln zł, (1986) 14,5-15-16-16,6-17,8 mln zł, (1985) 13-13,8-15,2 mln zł, (1984) 8,2-10,8-11,5-12,7-14-15 mln zł, (1983) 7,5-9,5-10-10,5 mln zł, (1982) 8,8-9-10 mln zł, (1981) 5-5,9-8-8,6-11 mln zł, (1980) 8-8,5 mln zł, (1979) 6,4-7,3 mln zł, (1978) 7 mln zł, (1977) 6 mln zł, (1976) — 5,9 mln zł;

FIAT 125p (1988) 27-27,5 mln zł, (1987) 25,5 mln zł, (1986) 20-22-25,5 mln zł, (1985) 19,5-20,5-21 mln zł, (1984) 14-14,8-15 mln zł, (1983) 23 mln zł, (1982) 11-22 mln zł, (1980) 8-11-13-15 mln zł, (1979) 9,5 mln zł, (1977) 7-7,5 mln zł, (1975) 6 mln zł;

POLONEZ (1990) 46-48-50 mln zł (składak — 42 mln zł), (1989) 38,5-43-45,5 mln zł, (1988) 33-34-35-36-38,5-39 mln zł, (1987) 34,5-35,5 mln zł, (1986) 28-31 mln zł, (1985) 29 mln zł, (1984) 24,5 mln zł, (1983) 22 mln zł, (1982) 25,5 mln zł, (1981) 17-19-20-21,5-23-24,5-25 mln zł, (1980) 16,5-19-20,5 mln zł;

LADA (1990) 48,5 (wersja FIN) — 53 mln zł, (1989) 4,6 tys. dol., 33-41-41,5-42-44 mln zł, (1987) 2,4 tys. dol., (1984) 24 mln zł, (1983) 19,5-20,5 mln zł, (1982) 22,5 mln zł, (1981) 1,5 tys. dol., 16,5-17-18-20-22-23,8 mln zł, (1980) 14 mln zł, (1979) 12,5 mln zł, (1977) 10 mln zł;

LADA-SAMARA (1989) 4 tys. dol., 38 mln zł, (1987) 3,5 tys. dol., 39 mln zł;

SYRENA (1980) 2,5 mln zł, (1977) 2,6 mln zł, (1973) 1,5 mln zł;

TARPAN (1988) 24,5 mln zł, (1983) 13,5-14,2 (silnik Zuka) mln zł;

ZUK (1989) 25 mln zł, (1988) składak) 20 mln zł, (1981) 12 mln zł, (1979) 13,5 mln zł, (1978) 7-13,8 mln zł, (1977) — 15 mln zł. (b)

Jak tu nie wierzyć w pecha

Pomimo czwartkowych zapewnień w magazynie „Tydzień” znowu nie zmieścił się czwartkowy program TV. Inna sprawa, że rozrasta się on (program oczywiście) do rozmiarów telewizji Szczepańskiego. Półki co ilościowych a nie jakościowych. Przerażając P.T. Czytelników zamieszczamy nieszczęsny czwartej dziś na str. 3. (red)

Program TV

CZWARTEK
18.10.90
PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Ulice San Francisco”
— serial prod. USA
10.25 „To się może przydać”
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Ordy” — jap. serial animowany
12.25 „Narodziny złotych”
— film dokument. TP
12.45 Fizyka — Właściwości ciał stałych, ciekłych i gazów
13.15 Teatr TV: A. Fredro — „Odlutki i poeta”
14.05 Agrozkoła — Układ rozrodczy
14.35 Przez lądy i morza — Ziemia Ognista
15.05 „Kim być?” — program dla maturzystów
15.30 „Biała broń”: „Szablą odbierzemy” — film dokum.
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „Ordy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”: „Litwa — ojczyznę, Polska — macierzą” cz. I

17.55 „10 minut”
18.10 „Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej”
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc — „Mrówka i mrówkojad”
19.30 Wiadomości
20.05 „Ulice San Francisco”
— serial kryminalny prod. USA
21.00 „Interpelacje”
22.00 „Pegaz”
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Pomorie — wrzesień 1939” — film dokument.
23.20 Język angielski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn TV śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn TV śniadaniowej
11.00 „Jest mi lekko” — film TP
12.30 „Odnaleziony kadr”

— program o historii kronik Powstania Warszawskiego
12.50 Program dnia
13.00 Wrocław na antenie Dwójki
14.00 CNN — Headline News
14.15 „Dyskusje minionej dekady” — Zbigniew Nienacki
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 „Cudowne lata” — serial prod. USA (powtórzenie)
16.30 Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim
17.30 Program lokalny
18.00 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — etap IV
19.30 Język niemiecki — kurs dla początkujących
20.00 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — etap V
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne Dwójki: A. Ostrowski i N. Sołowiew — „Teraz ja” cz. II
23.30 „Refleksje nad filozofią pracy” — ks. prof. J. Tischner
23.45 Komentarz dnia
23.50 CNN — Headline News

Oświadczenie

W dniu 14 października spotkali się szefowie biur wyborczych kandydatów na prezydenta RP wywodzących się z „Solidarności”: Tadeusza Mazowieckiego i Lecha Wałęsy. Postanowiono zwrócić się do uczestników kampanii wyborczych o zachowanie reguł kultury politycznej, a przede wszystkim o rzetelność informacji oraz wzajemny stosunek dla odmiennych postaw.

Wyrażono nadzieję, że podkreślane w trakcie kampanii różnice nie spowodują trwałych antagonizmów w społeczeństwie

Andrzej Kondej
Biuro Wyborcze
Lecha Wałęsy
w Białymstoku

Krzysztof Paliński
Biuro Wyborcze
Tadeusza Mazowieckiego
w Białymstoku

Białystok, 14 października 1990 r.

Suwałscy ludowcy popierają R. Bartoszcze

W Suwałkach obradował Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zapoznano się z raportem ekonomicznym Rafała Krawczyka, który — jak wiadomo — bardzo krytycznie ocenił program stabilizacyjny wicepremiera Balcerowicza.

Ludowcy poparli kandydaturę Romana Bartoszcze w wyborach prezydenckich. Wypowiedzieli się również w kwestii referendum, które — ich zdaniem — winno ustalić kompetencje prezydenta i funkcje Senatu. (SF)

Białostockie Wydawnictwo Prasowe w Białymstoku, ul. Suraska 1, ogłasza **II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

1. Samochód osobowy wołga gaz-24, rok prod. 1982, nr silnika 64431, nr podwozia 808550
cena wywoławcza: 9.600.000 zł
2. Samochód osobowy wołga gaz-24, rok prod. 1983, nr silnika 137784, nr podwozia 911691
cena wywoławcza: 10.400.000 zł
3. Wózek widłowy akumulatorowy WW 1203, rok prod. 1971, nr podw. 2849, nr silnika 7071-501
cena wywoławcza: 2.400.000 zł
4. Wózek widłowy akumulatorowy WW 1203, rok prod. 1972, nr podw. 3536, nr silnika 8888/2449
cena wywoławcza: 2.400.000 zł

Przetarg odbędzie się 6 listopada 1990 roku, o godz. 10 w siedzibie Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Samochody i wózki można oglądać w przeddzień przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Wydawnictwa w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO i DROŻDŻOWEGO „POLMOS”

w Białymstoku, ul. Elewatorska 20
KUPIA

szyny kolejowe nowe, typ S-49 o dł. 30 mb, w ilości 160 ton.
Oferty kierować pod nr. tel. 510-496 wewn. 278 lub 268.

k 5502-1

ZAPRASZAMY

do nowo otwartego
Sklepu Muzycznego
„CHARLLI”
przy ul. Sikorskiego 269a w Łomży

OFERUJEMY

◀ instrumenty dęte i perkusyjne
Łg 5418-1

Rejon Dróg Publicznych w Olecku, ul. Słowiańska 4 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY na:**

— wykonanie przełożenia chodnika z płytek betonowych w miejscowościach Gąski (1900 m kw.), Olecko (2000 m kw.), Kowale Oleckie (3500 m kw.), Gołdap (1199 m kw.) z materiałów wykonawczy.

Termin wykonania robót — rok 1990 i wiosna 1991.

Bliższych informacji o zakresie robót udziela Dział Dróg w RDP Olecko, ul. Słowiańska 4.

Przetarg odbędzie się 29.10.1990 r. o godz. 10 w Rejonie Dróg Publicznych w Olecku, ul. Słowiańska 4.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5481-1

Szanowni Państwo!

Jak zapewne wiecie, zdecydowałem się wziąć udział w wyborach prezydenckich. Chciałbym w dniach poprzedzających wybory przedstawić swoje poglądy o tym, jak powinna być skonstruowana nowa demokratyczna, wolna i traktująca równorzędnie wszystkich swoich obywateli Polska.

25 listopada wybierzemy nie tylko prezydenta. Wybierzemy także model władzy i model państwa. Chciałbym pomóc

w zapobieżeniu groźbie odrodzenia się w Polsce nowych form dyktatu i dominacji jednych nad drugimi.

Jeżeli podzielacie te idee — pomóżcie mi. Wasza pomoc w najbliższych dniach rozstrzygnie, czy będę miał możliwość publicznego wypowiedzenia swoich poglądów. W ciągu tygodnia muszę zebrać 100 tysięcy podpisów osób popierających moją kandydaturę. Podpis każdego z was może być tym decydującym — stutysięcznym.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

Udzielam poparcia kandydatowi na prezydenta **Włodzimierzowi Cimoszewiczowi**

Imię	Nazwisko	Wiek	Adres zamieszkania	Numer dow. osob. (paszportu, ks. wojsk.)	Własnoręczny podpis

Wypełnione listy prosimy przysyłać pod adresem: Biuro Poselskie posła na Sejm RP **WŁODZIMIERZA CIMOSZEWICZA 15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 3/5**

Polska Partia Zielonych, członek międzynarodówki „Europejscy Zieloni”, po połączeniu swych struktur tworzy obecnie jedną organizację działającą w myśl wspólnego statutu i programu ideowego. Jako partia alternatywna wobec istniejących w Polsce ugrupowań politycznych i nie mieszczących się w tradycyjnym układzie sił, w nadchodzących wyborach prezydenckich wystawia własnego kandydata. Jest nim jeden z założycieli partii i jej współprzewodniczący, 42-letni handlowiec z Olsztyna **JANUSZ BRYCZKOWSKI**. Jeśli szukasz kandydata, którego cechuje inicjatywa i odwaga i który stojąc ponad podziałami potrafi zapewnić Polsce kontynuację rozpoczętych reform, wypełnij zamiesz-

czony poniżej druk, wytnij go i wyślij pod niżej wymieniony adres.

Instytucje i osoby pragnące wesprzeć finansowo działalność Polskiej Partii Zielonych proszone są o wpłaty na konto: Bank PKO SA Oddział Olsztyn 5.51023-789947-132 PLZ.

Wśród osób, które wyślą wypełnione druki rozlosowane zostaną staże ekologiczne w gospodarstwach biodynamicznych w RFN, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich oraz bezpłatne miejsca na letnich obozach młodzieżowych i wczasach dla ludzi starszych w Europie Zachodniej.

Zgodnie z Artykułem 41 ust. 1 pkt. 3 Ustawy z dnia 27.IX.1990 roku o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 67/90).

Udzielam poparcia kandydatowi na Prezydenta **Januszowi Bryczkowskiemu**

Nazwisko i imię	Wiek	Adres zamieszkania	Numer dowodu osob. (paszportu, ks. wojsk.)	własnoręczny podpis

Adres: Polska Partia Zielonych, Białystok, Świętojańska 13/2 m 36.

g 5853-1

Na łów, na łów ale tylko z gotówką

Czy dużo jest dzierzyny w białostockich lasach? Zdaniem myśliwych sporo. Szacują oni bowiem, iż na terenie 140 dzierzawionych obwodów łowieckich o łącznej powierzchni ponad 847 tys. ha a w tym 610 tys. ha gruntów ornych, 235 tys. ha lasów i 1,5 tys. wód, znajduje się 500 łosi, blisko 1,1 tys. jeleni, ok. 8 tys. saren, 1,4 tys. dzików, siedemdziesiąt wilków, pięćdziesiąt rysi, ok. 1,2 tys. lisów, 43,9 tys. zajęcy, 2,1 tys. bażantów, 24,8 tys. kuropatw i 1,5 tys. cietrzewi.

Jeśli chodzi o zwierzynę grubą i zające, to pogłowie od czterech lat utrzymuje się na tym samym poziomie. Udało się opanować spadek ilości kuropatw (1987 — 18,2 tys., 1988 r. — 16,8 tys., 1989 r. — 15,3 tys.). Duże natomiast wątpliwości budzą liczby dotyczące wilków i rysi. Tych ostatnich, według opinii członków Polskiego Związku Łowieckiego, jest na pewno mniej. Należy więc przyjąć, że dane dotyczące tych dwu drapieżników są raczej orientacyjne, gdyż wszelkie dotychczas stosowane metody inwentaryzacji okazują w tym przypadku bardzo zawodne.

Świadczą o tym wyniki polowań. Otóż w r. 1987 zastrzelono dwa wilki, w r. 1988 — jednego, w roku ubiegłym — dziesięć a w br. tylko trzy. Jeśli chodzi o rysie to w r. 1987 i bieżącym nie udało się upolować, w 1988 r. — jednego, a w ubiegłym — trzy. Dodajmy, że są to polowania bardzo trudne, wymagające sporych umiejętności, doskonałego wzroku i błyskawicznego refleksu.

Sukcesy myśliwskie w latach 1987—90 to m.in. 472 upolowane łosie, 1,1 tys. jeleni, 5,9 tys. saren, 4,3 tys. dzików, 2,2 tys. lisów, 22,8 tys. zajęcy, 252 cietrzewie, 719 bażantów, 7,3 tys. kuropatw i 10,8 tys. dzikich kaczek. Amunicji — chociaż jest bardzo droga — wystrzelano więc bardzo dużo ale podane wyżej liczby odnoszą się wyłącznie do strzałów celnych. Ile natomiast narobiono jedynie huk w lasach i na polach — wiedzą sami myśliwi, aczkolwiek na ten temat rozmawiają niezbyt chętnie.

Dowodem, że warto przyjechać na Białostoczną aby zapolować, jest fakt że czternaście obwodów łowieckich dzierzawionych przez PZŁ z woj. warszawskiego i jedno koło z woj. krakowskiego. Zmniejszyła się natomiast, mimo oferowania dobrych warunków pobytu, ilość polowań dewizowych. Dotychczas jedynym pośrednikiem był „Orbis” ale obecnie rywalizują o klienta również Lasy Państwowe, „Animex”, „Paged” i „Łowex” oraz inne firmy.

Niestety konkurencja rośnie m.in. ze strony ZSRR a do niedawna i NRD, które oferowały sporo zwierzyny i... niższe ceny. My proponowaliśmy głównie rogacze, jelenie-byki, dziki, cietrzewie, pojedyncze łosie, kuropatwy i sporadyczne kaczki.

Z racji polowań dewizowych koła myśliwskie uzyskały w latach 1986—90 ponad 127 mln zł. Nie jest to rezultatem wzrostu ilości pozyskanej zwierzyny ale... wzrostu cen i kursu dolara.

Poważnym problemem jest ogromny wzrost szkód wyrządzonych przez zwierzynę w uprawach rolnych. Projekt nowej ustawy łowieckiej przewiduje, iż koła PZŁ będą w całości pokrywać wszystkie koszty. Niektóre koła mogą nie wytrzymać tak dużych wydatków i po prostu zbankrutują lub zrezygnują z dzierzawy niektórych obwodów. Bowiem wydatki przekraczają wpływy. Czy uda się z tego wybrnąć — przekonamy się niebawem.

(h)

Darż Boże

z GRZEGORZEM MASŁOWSKIM
— przewodniczącym ZW ZSMP w Białymstoku
— rozmawia MAREK GRZEŚKIEWICZ

O ZSMP nigdy nie było specjalnie głośno. Teraz zaś wokół tej organizacji panuje absolutna cisza. Powiedz więc uprzejmie — co się u was dzieje?

— Z tą ciszą nie do końca masz rację. Sporo czasu i energii poświęcamy np. zbliżającemu się VI Krajowemu Zjazdowi naszej organizacji. Wprawdzie niektórzy mówią, że będzie to zjazd ostatni, obojętnie jednak nie przesądzałbym tej kwestii. Nastroje członków Związku zdają się bowiem wskazywać na coś zupełnie odwrotnego. Mówiąc prościej, wielu z nas zamierza utrzymać organizację. Wprawdzie w Warszawie słyszy się, że może dojść do zmiany nazwy, ja jednak i tej kwestii także bym nie przesądzał.

— Powiedziałeś „w Warszawie się słyszy”, mówiłeś o zasadniczej pracy Związku — przygotowaniu do zjazdu, czyli Polska się zmienia, wy zaś ciągle pokornie oglądacie się na władzę wyższą, i z od lat niesłabnącym zapalem, bawicie się w zebranka, narady, naradeczki...

— ...Hola, przyjacielu, muszę ci przerwać, zadałeś jedno pytanie i po krótkiej ledwie sygnałnej odpowiedzi, zaczynasz głosić tyrady absolutnie odbiegające od prawdy...

— ...Jaka jest więc ta prawda?

— Przygotowując się do zjazdu przede wszystkim staramy się odpowiedzieć na aktualne problemy młodzieży...

— „Grzesiek, wybac, że „starania” trwają już bez mała pięćdziesiąt lat. Tylko efektów jakoś nie można dostrzec.

— Umówmy się — każdy z nas kończy swoją kwestię, potem dyskutujemy dalej. Kończąc więc (a właściwie zaczynam od nowa) poprzednią myśl, tę o aktualnych problemach młodzieży. Każdy zgodzi się z nami, że najważniejszą sprawą jest bezrobocie. Młodzież dotyka ono szczególnie. Nie musimy tłumaczyć dlaczego. Staramy się więc zapewnić przynajmniej części młodych pracę... Chwila, nie przerywaj — wiem, że to nielatywne. Wcale jednak nie jest niemożliwe.

Szukamy pracy nie tylko w kraju. Także w dawnych „demoludach”, ale nie tylko. Nie są to jakieś stałe angaże — młodzian jednak, który popracuje na saksach nawet kilka miesięcy, przez następnych kilka żyć może w miarę spokojnie. A to już jest coś.

— Jest to coś enigmatycznego, młody przyjacielu. Załatwiających pracę za granicą są dziesiątki. Wystarczy przetrzeć prasę. Niektórzy już odpowiadają przed prokuratorem...

— Mnie porównanie, nie ma co! Pewnie nie słyszałeś o „ohapach”? Dowiedz się więc, że sporo młodych znalazło się tą drogą za granicą...

— Mówisz o tych OHP organizowanych przez firmę o tej samej nazwie?

— Nie. Wszystkich naszych kontraktowych tajemnic jednak nie zdradzę. Myślę, że będzie to właściwie zrozumiane. Powiem więc tylko, że z przedsiębiorstwem „Stawocen-

Posel Ziemi Białostockiej — JANUSZ SZYMAŃSKI dzienny kalendarz zajęć ma szczerze wypełniony. Jeśli nie jest na sejmowych obradach, spotyka się z przedstawicielami wielu grup zawodowych i społecznych, bądź w Białymstoku, bądź w terenie lub wysłuchuje opinii swych wyborców w czasie poselskiego dyżuru przy ul. Mickiewicza. Tylko w wolnych chwilach ma czas dla rodziny.

Oto jeden z takich poselskich „białostockich” dni. Rano — spotkanie z kolegami miejscowego węzła PKP. J. Szymański informuje o bieżącej pracy parlamentu i najbliższych zamiarach legislacyjnych.

Dyskusja, poza problemami politycznymi, koncentruje się na sprawach socjalno-bytowych kolejarzy, którzy przedstawili swoje racje na temat trudnej sytuacji placowej w ich branży. Mówili, że nie zadawała ich stan podwyżek placowych. Kontrowersyjna — ich zdaniem — jest decyzja o nieprzyznaniu podwyżek

strajkującym niedawno maszynistom. A w ogóle trzeba pilnie urządzić spotkanie z

DZIEŃ POSŁA

władzami PKP, bo rozmów na temat sytuacji materialnej pracowników kolei właściwie nie ma!

Tymczasem — co podkreślił J. Szymański — obecny parlament właściwie nie rozpatrzył żadnej ustawy o sytuacji prawnofinansowej PKP. Chyba potrzebny jest nowy

akt tej rangi, a dotyczący Polskich Kolei Państwowych.

Nieco później posel był gościem klasy VIIIA Szkoły Podstawowej nr 36 w Białymstoku. Tu krótka historia polskiego parlamentu, omówienie struktury i funkcjonowania Sejmu.

Było sporo pytań: jak zmieniło się życie posła po objęciu funkcji, czym zajmuje się Konwent Seniorów, jak pracuje Sejm „od kuchni”, kto jest faworytem J. Szymańskiego w batalii o prezydenckie krzesło (co, rzecz jasna, potraktować należało jako żart) i wiele innych dociekliwości. Janusz

trał” z Pragi mamy podpisaną umowę na budowę hotelu, a nie jest to jedyny kontrakt. Rodzą się np. szanse na gospodarczą współpracę z RFN. I — zapewniam — najgroźniejszy nawet prokurator w tych i innych przedsięwzięciach nie doszuka się czegoś zdrożnego.

— Zmienimy nieco temat. Nie przeszkadza ci ów przymiotnik „socjalistyczny” w nazwie waszej organizacji?

— Też pytanie. Sporo powstało przecież partii, które wręcz szczytą się owym — jak to nazwałeś — przymiotnikiem. Dlaczego więc akurat my mielibyśmy się go wstydząć?

— Ano choćby dlatego, że wspomniane partie nie mają za sobą czterdziestoletniej historii służenia siłom, których społeczeństwo ciuapasem się pozbyło, jak tylko znalazła się taka możliwość.

— Zatem my będziemy istnieć z przekory. Poza tym możliwość „się nie znalazła”, lecz została stworzona w olbrzymim stopniu właśnie przez owe „siły”.

Ale to tak na marginesie twego pytania. Nie będę zresztą rozwijał tego wątku — dość powiedzieć jednak, że uutożsamianie całej naszej organizacji z komuną jest po prostu błędem.

Gdybyś to wmawiał tysiącom obecnych i byłych członków, normalnie by cię wyśmiali. Rzecz w tym, że to partia chciała widzieć w każdym z nas swoich wasali, ona miała monopol na tzw. publikatory i one właśnie, przez lata całe, „robili” wokół — często Bogu ducha winnych młodych — taką, nie inną atmosferę. Dziś ponosimy tego skutki.

— Niedawno odbyliście wojewódzki zjazd ZSMP. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu głos by pewnie zabrał, któryś z ówczesnych sekretarzy KW. Teraz — prawda li to? — wsłuchać się mogliście w życzliwy głos partyjnego przedstawiciela SdRP.

— I co w tym złego?

— Nie, pewnie, że nie. Jakoś jednak nie słyszałem, żeby wasze zaproszenie dotarło na przykład do Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, Zarządu „Solidarności”...

— ...I ja tego żałuję. Z bardzo prostego powodu. Wbrew własnej woli daliśmy się wciągnąć w tygiel powszechny — niestety — w kraju atmosfery nietolerancji dla wszystkich, którzy w jakimkolwiek stopniu mogą być utożsamiani z

byłą władzą. A dzieje się tak, mimo jak najbardziej oficjalnych zapewnień, że nieważna jest przeszłość tego lub innego obywatela, a jedynie jego obecny stosunek do przemian.

W PZPR określało się to haselkiem — nieważne skąd kto przychodzi, ale z czym przychodzi.

Haselko było — tylko praktyka jakby się do niego nie chciała dostosować. Teraz jest identycznie. Nie znaczy to jednak, że powinniśmy się z tym godzić.

Dlatego właśnie żałuję, że nie pomyśleliśmy o wysłaniu zaproszeń do obecnych władarzy miasta i województwa. Ciekaw jestem jaka byłaby odpowiedź. Nie będę jej su-

Szymański na następne spotkanie umówił się w siedzibie Sejmu. Potem trzeba było szybko bieć na dyżur w biurze poselskim. Oczekujących tam interesowały problemy, które może uregulować nowa ustawa emerytalno-rentowa a także nowy system ubezpieczeń. Prośby o interwencje dotyczyły m.in. zasad przekazywania lokali w mieście na działalność handlową, zasadności podwyżek czynszów i cały wachlarz problemów związanych z mieszkaniami. Pytano też, czy mają szansę na rewaloryzację posiadacze przedwojennych obligacji i książeczek oszczędnościowych. Tu — niestety — była odpowiedź negatywna.

Padło również sporo krytycznych uwag pod adresem nowej Rady Miejskiej w Białymstoku. (mip)

URZĄD to nie urzędowanie

Urząd Rejonowy obejmuje swoim działaniem gminy Czeremcha, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Hajnówka, Kleszczewo, Narew i Narewka oraz miasto Hajnówka. Władze samorządowe reprezentują interesy społeczności lokalnej, gdy tymczasem Rejon spełnia w terenie funkcję państwa i reprezentuje interes państwa. Stoimy na straży prawa, aby to co jest uchwalone przez Sejm i inne organa, było przestrzegane i realizowane. Odnosi się to do prawa budowlanego, wodnego, geodezyjnego itp.

Urząd Rejonowy mieści się przy ul. XX-lecia. Do Oddziału

Nadzoru Budowlanego zgłosiło się już kilkunastu interesantów przede wszystkim w sprawie uzyskania zezwolenia na budowę. W Rejonowym Biurze Pracy codziennie przyjmujemy 250 osób, gdyż w obrębie naszego działania znajduje się ok. 14 tys. bezrobotnych.

Personel urzędów gmin jest negatywnie nastawiony do powołania i istnienia Urzędu Rejonowego. Stanowi on zagrożenie dla ich pracy. Przesłana bowiem być potrzebne osoby, które zajmowały się sprawami geodezji, nadzoru budowlanego, komunikacji, zatrudnienia, ochrony środowiska. W ten sposób zmniejszy

się zatrudnienie w administracji terenowej.

Urząd Rejonowy będzie miał tylko 33 pracowników. Jednakże zlikwidowanych zostanie 36 etatów w gminach (średnio cztery w urzędzie gminy) i 50 proc. w Urzędzie Wojewódzkim. Jednocześnie wzrośnie skuteczność działania.

Nie jest prawdą, że urząd oddala się od obywatela bo i z takim zetknięciem się poglądem. Sprawy, które przejeżdżamy są tak ważne dla mieszkańców, że powinny być załatwiane fachowo i dobrze. W gminach nie było ku temu warunków i kwalifikowanej kadry.

lewicy

gerował — zdaje mi się jednak, że ją znam.
— Jesteś jeszcze studentem, którego roku?
— Piątego.
— Masz indywidualny tok studiów, nie musisz więc siedzieć na każdych zajęciach.
— Fakt — przede wszystkim siedzę na Poleskiej, w siedzibie Związku.
— Ile masz z tego siedzenia?
— Chodzi o pobory? Sześćset tysięcy miesięcznie.
— Niezłe stypendium, pewnie żaden student, takiego nie ma...

— Drwisz. Zgodzisz się jednak chyba z tym, że żaden student nie jest obciążony moimi obowiązkami.
— Właśnie — dlaczego, to już bardzo osobiste pytanie, ZSMP a nie inna organizacja?
— Gdybym chciał odpowiedzieć na nie żartobliwie, stwierdziłbym, że zbyt wielkiego wyboru nie miałem. Wbrew pozorom nie ma w kraju i województwie wielu organizacji typowo młodzieżowych. Owszem jest np. NZZ czy ZSP — przynależność do tych organizacji z natury jednak jest ulotna, ściśle określona latami studiów.
Można wspomnieć o harcerstwie — nie każdego jednak przyciąga urok obozowego ogniska. Istnieją różne typowo kościelne ugrupowania, w ich przypadku jednak — poza młodym wiekiem — trzeba jeszcze mieć inne, bardzo ściśle sprecyzowane przekonania.

Ja zaś, nigdy tego nie ukrywałem, noszę — jak to się ładnie mówi — serce po lewej stronie.

W tym miejscu konieczne jest dokładne wyjaśnienie. Moje „serce” nie ma nic wspólnego z przyszłością ZSMP. Pewnie, że akceptowałem jej — w jakimś ta sensie, lewicowy charakter. Nie znaczy to jednak, że członkom mogę narzucać cokolwiek. Minęły czasy, kiedy przewodniczący był alfą i omegą. Jeżeli jednak ciągle są ludzie, z którymi mogę się odnaleźć w ogromnym, w jakimś sensie politycznym obszarze — dlaczego miałbym rezygnować z kontaktu z nimi?

Byłbym jednak niepoważny, gdybym zapomniał o opinii, którą wielu z nas się obdarza — myślę o owej, często w naszej rozmowie podnoszonej, etykietce organizacji postkomunistycznej.

Powiem więc tylko tyle — nie chcemy, jak np. milicja oczyszczać się poprzez spektakularne zmiany nazw. Powiem więcej — my w ogóle nie mamy z czego się oczyszczać, byliśmy i jesteśmy zwyczajnie młodymi ludźmi i tylko taką organizacją, dla młodych, zamierzamy być w przyszłości.

A zabawienie polityczne? — daj Bóg aby zostało. To moje osobiste zdanie. W tym miejscu podeprę się autorytetem Lecha Wałęsy. Wszak to on powiedział, że właściwie sobie radzące państwo musi mieć dwie nogi. Lewą i prawą.

— Dziękuję za rozmowę.

Pies ma szczekać ciszej!

Istnieje powiedzenie: powiedz mi co czytasz, z kim się przyjaźnisz, a powiem ci kim jesteś. Parafrazując to porzekadło można stwierdzić: powiedz mi jakie nietypowe wyroki zapadają w sądzie, a zgadnę, o jaki kraj chodzi...

Mentalność przeciętnego Niemca jest dzisiaj zgoła inna niż mentalność Niemca przed wojną, jaką utrwalili sobie Polacy bądź przez doświadczenia osobiste, bądź przez przekazy historyczne czy literaturę. Ale mentalność sędzięgo niemieckiego zmienia się jednak bardzo powoli, bardzo opornie. Kodeks karny pozostaje dlań największą świętością, której chroni z niebywałą pedanterią. Słowem prawo jest tu „dobre na wszystko”, do sądu można odwoływać się jako do ostatecznej wyroczni w sprawie najprzedszytniejszych sprawach...

Oto sędzia rozpatrzył skargę obywatela, który nocne szczekanie psów sąsiadów uważał za „zakłócanie ciszy nocnej”. Sędzia polecił zmierzyć, ile decybeli ma szczekanie psa w odległości 200 metrów od skrającego sąsiada. Okazało się, że 46 decybeli. Wówczas sędzia zawyrokował, że od 22 do 7 rano psy „mają szczekać ciszej”, tak aby szczekanie nie przekraczało 40 decybeli...

Oto inny sąd wydaje wyrok zakazujący karmienia bezpańskich kotów czy psów. Powodem rozpatrzenia i takiej sprawy była kara 1000 marek, jaką urząd weterynaryjny wymierzył jednemu z mieszkańców Wolfsburga za karmienie dzikich kotów. Sędzia uznał, że mandat trzeba zapłacić, ponieważ karmienie bezpańskich kotów powoduje nie tylko zaśmiecanie otoczenia, ale stwarza także możliwość infekcji, szczególnie wśród bawiących się na podwórzach dzieci.

Sąd w Luebbek (Westfalia) rozpatrywał niedawno skargę ojca na syna, że ten słucha zbyt głośnej muzyki oraz że w pokoju syna panuje zawsze „kosmiczny nieład”. Sąd uznał, że jak długo 18-latek przebywa w rodzicielskim domu, musi podporządkowywać się panującym tam zwyczajom, szczególnie że „nie są to zwyczaje dziwne”...

Pewien kierowca manewrując na parkingu uszkodził lekko sąsiedni wóz. Ponieważ zaś właściciela wozu nie było, włożył za wycieraczkę wizytówkę, na której napisał, że przynajmniej się do winy i prosi o skontaktowanie się telefonicznie. Sędzia był jednak zdania, iż sprawa wypadku powinien być czekać przez jakiś czas na poszkodowanego, a jeśli się go nie doczekał, powinien był zameldować natychmiast o wypadku na policji. „Nie ma bowiem żadnej pewności, że poszkodowany znajdzie wizytówkę za wycieraczką” — powiedział sędzia.

Innym wyrokiem sędzia pozbawił na pewien czas prawa jazdy osobę, która systematycznie parkowała w miejscu niedozwolonym. Mimo że zawsze opłacała mandaty, sąd uznał, że kto tak często narusza przepisy drogowe, najwiedźniej nie ma kwalifikacji na kierowcę...

(EG)

Zbocze Syzyfa

Tuż po moim tekście zatytułowanym „Angielski z łomżyńskim akcentem” ukazał się w „Kurierze Porannym” tekst Alicji Zielińskiej, który zabrzmiał nierzadym dla mnie słowem: OLDBOYOWI zamówiona przez białostockie Kuratorium Oświaty i Wychowania. Do dziennikarki pretensji nie mam (...) Dziennikarze dzisiaj zarabiają takie grosze, że właściciel każdego dodatkowego 10 tysięcy ma swoją wagę kilograma pomarańczy. Dziwię się tylko bzdurom, które padają z ust nowego kuratora — obywatela Litermusa. Otóż kurator Litermus — podobnie jak Lech Wałęsa — rano mówi co innego, w obiad co innego a po kolacji diametralnie zmienia zdanie. Różnica między tymi dwoma panami polega jednak na tym, że pan Wałęsa być może zostanie prezydentem RP, natomiast pan Litermus — w trakcie zjadania przez rewolucję jej własnych dzieci — może okazać się obywatelem złym.

W czym rzecz? Otóż białostocki NOT, jako jeden z pierwszych w kraju zorganizował kursy języka angielskiego i niemieckiego dla nauczycieli rusycystów, którzy już za kilka dni staną się prawdopodobnie niepotrzebni, zaś nauczycieli języka angielskiego i niemieckiego będziemy kształcić przez 100 lat. We wspomnianym artykule pani Ali, kurator liczy bardzo na 30 absolwentów college'u, którzy ukończą tę nową uczelnię za 3 lata. Tylko że kurator nie wie, iż do dnia dzisiejszego żaden z przyjętych na ów brytyjski kurs, nie zgodził się podpisać zobowiązania, iż przez kilka lat będzie potem uczył angielskiego w

Tylko się nie uczta!

szkole. Kierownictwo college'u zatem nie wie co robić? Zawsze, kiedy ktoś nie wie co ma robić, radzę mu, żeby robił dzieci, ale w tym przypadku jest to bez sensu — bo kto będzie te dzieci później uczył?

Ale ten sam kurator Litermus na czerwcowym spotkaniu z dwoma setkami rusycystów zapewnił ich o honorowaniu egzaminu, do którego przystąpią po skończeniu kursów NOT. Tyle tylko, że kurator do dnia dzisiejszego nie ma ani koncepcji, ani informacji dotyczących takiego egzaminu i dlatego — zamiast uderzyć się w piersi, jak każe katolicki zwyczaj i przyznać się do beznadziejności — opowiada hocki-klocki i straszy biednych ludzi, którym w czerwcu jeszcze tyle naobiecywał.

Ale posłuchajcie ludzie co jednocześnie robi kurator, który już teraz nie chce, by uczył Marcin Marcina, czyli absolwent NOT-owskich kursów dzieci w szkołach podstawowych. Otóż kuratorium pozatrudniało w Białymstoku (w szkołach podstawowych i średnich) mnóstwo absolwentów liceów, którzy uczą języka angielskiego. Tylko o tym kurator jakoś zapominał powiedzieć pani Alicji Zielińskiej. Jak pamiętamy, partia komunistyczna też zapomniała mówić ludziom o różnych rzeczach. Bo oto kiedy ruszyły kursy w NOT, a nigdzie nie jest powiedziane, że ich absolwenci MUSZĄ zdać potem egzamin MEN, wówczas kuratorium zaczęło namawiać nauczycieli do porzucenia tychże. Za to kuratorium miało zorganizować kursy własne, bezpłatne. Nie z tego nie wyszło, bo kiedy lektorzy usłyszeli jakie stawki proponuje im kuratorium, dostali ataków śmiechu i śmieją się do dzisiaj. Gdyby więc nauczyciele dali się namówić tym oczywistym intrygom, zostaliby dzisiaj na lodzie, na szczęście posłuchali samych siebie i uczą się pilnie. Wszystko wskazuje na to, że nauczą się — ci początkujący — dużo więcej niż podczas czteroletniej nauki języka w liceum. A — jak wspominałem — licealiści, przy błogosławieństwie kuratorium już uczą nasze dzieci w szkołach.

Mamy więc do czynienia z zjawiskiem patologicznym czy wręcz kuriozalnym: oto instytucja zajmująca się nauką i oświatą namawia ludzi, żeby się nie uczyli, do tego za własne pieniądze, bo kuratorium nie dopłaca im ani grosza za przekwalifikowanie.

Powiem coś jeszcze lepszego. Otóż kuratorium w tych dniach chce już zatrudnić w charakterze nauczycieli języka angielskiego i niemieckiego obecnych słuchaczy kursów NOT, bo zatrudnieni od września nowi „specjaliści” albo nie dają sobie już rady, albo rzucili szkołę wraz z jej kuratorskimi powiązaniami. A ruskiego apiać wprowadzić się nie da!

Filozofię takiego myślenia da się streścić w jednym zdaniu: lepiej nie robić, niż robić cokolwiek. Jak wiadomo w szkołach pozostali przede wszystkim ludzie z powołaniem. W miarę rozwoju polskiego kapitalizmu i otwierania się na świat, potrzebować będziemy coraz więcej tłumaczy i mówiących po angielsku i niemiecku sekretarek. Do tych zawodów zatem będą uciekać filolodzy po studiach. Z tego powodu Wielka Brytania (i inne kraje) finansują szkolenie językowe wyłącznie przyszłych nauczycieli. A oni nie chcą być nauczycielami, tylko sekretarkami. I — co najdziwniejsze — mają rację. Kontaktów z kuratorską władzą żaden logicznie i racjonalnie myślący człowiek przez dłuższy czas nie wytrzyma. Przynajmniej z obecną władzą. Przed chcącymi się uczyć nauczycielami stoi tylko jedna nadzieja: że w czerwcu to będzie już inna władza.

OLDBOY

„Zakazany wic”

— Dziwicie się Kasperek, że nie ma dla was premi! Przypomnijcie sobie! Na pochodzie pierwszomajowym toście nieśli portret towarzysza Bieruta, a na ramieniu jakiegoś kundla. A jak wam powiedziałem: „Kasperek, rzucić to bydlę”, to coście rzucili?

Powyższy dowcip jest tylko jednym z wielu świetnych, zebranych w książce „ZAKAZANY WIC CZYLI POLSKI DOWCIP POLITYCZNY 1944-1990” przez WŁADYSŁAWA TOCZKIEGO. Wydawnictwo, wyczekiwane na rynku czytelnictwem, firmuje łomżyński tygodnik „Kontakty” — jest już w sprzedaży. Książkę kupić można m.in. w redakcji „Kontraktów” w Łomży, Aleja Legionów 7, w większych sklepach spożywczych ŁOMŻY i ZAMBROWA, w placówkach pocztowych w woj. łomżyńskim.

Po lekturze zapewniamy: uśmiech gwarantowany! (nom)

Chciałbym zrobić tak dużo, jak tylko będę mógł. W szczególności jeśli chodzi o zachowanie walorów środowiska, a także poprawę warunków życia mieszkańców.

Ze względu na ogrom zagadnień i spraw jak również na ilość interesów, głównie w sprawach pracy, nie miałem czasu na wstępnie mojej pracy aby dokładnie zagłębić się, poznać kompetencje Urzędu Rejonowego. Staram się przyjąć każdego interesanta, aby nikt nie odszedł bez wysłuchania czy też dokładnego wyjaśnienia.

Rozmawiał
JÓZEF KOZAK

O ogromnym zaabsorbowaniu naszego rozmówcy nowymi obowiązkami może świadczyć fakt, iż czas dla przedstawiciela naszej „Gazety”, po przyjęciu wszystkich interesantów tego dnia, mógł znaleźć dopiero ok. godz. 18.

Naiwnych nie brakuje

— Jestem pastorem Bieszczadzkiej Wspólnoty Zielonoświątkowej. Chciałbym — w imieniu ofiarodawczyń zamieszkałej za granicą — przekazać dar w postaci urządzeń kserograficznych. Należy tylko uzgodnić termin odbioru — tak się przedstawił 25-letni EM, który na początku marca br. złożył wizytę pastorowi Kościoła Zborów Chrystusowych w Bielsku Podlaskim. Wysłannika grzecznie przyjęto, wysłuchano z zainteresowaniem, a nawet wręczono 50 tys. zł jako zwrot kosztów podróży. Przekazano też trzy taśmy wideo w celu nagrania filmów o tematyce religijnej. Pewne zdziwienie wywołał jednakże fakt, że osoba duchowna przyjęła 100 tys. zł od jednego z mieszkańców Bielska Podlaskiego w celu... dostarczenia szklanek po atrakcyjnej niskiej cenie. Ale EM wyjechał do Lublina.

Natychmiast więc telefonicznie uprzedzono współwyznawców w Lublinie. Okazało się, że EM już tam dotarł i zapewnił, że niebawem przekaże dar zagraniczny w postaci urządzeń kserograficznych. Jednakże, zamiast spodziewanej zaliczki na koszt podróży, zobaczył... dwu funkcjonariuszy policji, którzy szybko zorientowali się że mają do czynienia z osobą nie mającą nic wspólnego z działalnością religijną, bez stałego miejsca zamieszkania, utrzymującą się z zasiłków pomocy społecznej a ponadto — mimo stosunkowo młodego wieku — wielokrotnie już karana m.in. przez Sąd w Tarnobrzegu i Wodzisławiu Śląskim. Niebawem z Krakowa nadeszła odpowiedź, że pod wskazanym adresem EM nie przebywa już od r. 1988. Z trzech taśm wideo uzyskanych w Bielsku Podlaskim, miał już

tylko dwie a z kwoty 150 tys. zł jedynie 50 tys. zł.

Policjanci i prokurator w Bielsku Podlaskim, aczkolwiek z racji wykonywanego zawodu nic nie powinno ich zaskoczyć, kiwali ze zdziwieniem głowami, gdy w wyniku drobiazgowego śledztwa udało się ustalić w jakim charakterze EM występował od maja ub.r. do marca br. w czasie swych wędrówek po kraju gdzie zdołał odwiedzić woj. przemyskie, Kraków, Sosnowiec, Wrocław, Nysę. Z ciekawych tytułów jakich używał warto wymienić m.in. zastępcą rzecznika Polskiej Partii Zielonych i dyrektor hutę szkła w Krośnie, pełnomocnik osób zamieszkałych we Włoszech lub Kanadzie.

Gdzie się zjawiał, obiecywał szybkie przekazanie daru zagranicznego w postaci urządzeń kserograficznych lub komputera z opatrzeniem, albo oferował pośrednictwo w nabyciu lodówki, uzyskaniu wizy USA. Byli tacy co uwierzyli, wpłacili spore nawet zaliczki na rzecz dostawy towarów i zwrotu kosztów podróży tak wysoce ustosunkowanej osoby. Byli i tacy co pożyczili maszynę do szycia, termos i sweter.

Przesłuchiwany EM z rozbijającą szczerością wyznał, że skoro nie miał innych źródeł utrzymania więc zastosował sposób stosunkowo najłatwiejszy i — jego zdaniem — najskuteczniejszy. Czego jak czego, ale naiwnych u nas nie brakuje. Gotowi we wszystko uwierzyć. Jedynie w Bielsku Podlaskim w miarę szybko zorientowano się z kim mają do czynienia. Co nie zmienia moralu w tej całej historii.

JERZY KRASS

JESTEŚMY ZA...

„W odpowiedzi na pismo radnego Rady Miejskiej — Romana Széksztala skierowane do komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży, dotyczące odwołania przez wojewodę lek. med. Marka Mind ze stanowiska dyrektora W.Sz.Z. w Łomży oraz licznymi artykułami w prasie na powyższy temat Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym oświadcza:

1. Odwołanie dyrektora lek. med. Marka Mindy uważa za słuszne.

2. Sposób odwołania według komisji zakładowej mógłby być bardziej elegancki.

Poza tym uważamy, że jednostronne przedstawienie w prasie powyższej sprawy sprawa wrażenie zorganizowanej przez byłą nomenklaturę nagonki na nowego wojewodę wywodzącego się z „Solidarności”.

OD REDAKCJI: Oświadczenie jest chyba jednoznaczne: odwołanie dyrektora było słuszne. Mogłoby być bardziej eleganckie. Uważać na była nomenklaturę.

I jeszcze kilka refleksji: w imieniu przewodniczącego komisji zakładowej oświadczenie podpisał nieczytelnym zygżakiem „w/z” (w zastępstwie). Ukrył się na wypadek, gdyby ktoś chciał prosić o pomoc w pokazaniu drugiej strony sprawy? I to jest eleganckie...

A my i tak tę drugą stronę pokazujemy na naszych łamach. Nawet z przyklejoną na czoło etykietą!

(N.O.)

Chłopaki, trzymajcie się!

Rozmowa z byłymi piłkarzami
Jagiellonii Białystok
— MARKIEM MURZIŃSKIM
i MARKIEM STANKIEWICZEM,
przebywającymi aktualnie
w Stanach Zjednoczonych

ANDRZEJ BARTOSZ: Rozmawiamy o klubie polonijnym w stolicy stanu Connecticut. Powiedźcie zatem, jak trafiłście do Hartford? Czy był to może jakiś nie znany białostockim kibicom, wyjątkowy transfer?

Marek Murziński: Nie! Nic z tych rzeczy! To był można powiedzieć, przypadek, a właściwie ucieczka za ocean za tzw. „groszem”. Wykorzystując wyjazd sportowy postanowiłem przedłużyć sobie „sportowe wakacje” i wynajmłem się do łopaty na 10 godzin dziennie w jednym z miast stanu New York. I tu pewnego dnia, zadzwonił do mnie kuzyn z wiadomością, że niedaleko ode mnie w Hartford działa prężnie klub Polonia. Zapytał też czy mnie jeszcze interesuje piłka? Oczywiście — odpowiedziałem — zawsze to lepsze niż łopata! I tak dogadaliśmy się...

Marek Stankiewicz: Ze mną było podobnie. Z tym, że ja z tzw. „sportowych wakacji” — trafiłem najpierw do klubu Cracovia Wallington, gdzie grał starszy kolega z Jagiellonii Mariusz Lisowski. Tam grałem 3 miesiące w I lidze stanowej — amatorskiej New Jersey. Z Hartford zadzwonił do mnie Marek Murziński i doszliśmy do niego do tutejszej Polonii...

A.B.: A propos, Polonia Hartford... Co to jest za klub?

M.M.: Klub polonijny półzawodowy. Powstał stosunkowo niedawno, bo 6 lat temu, ale rozwija się niezwykle dynamicznie. Nasza sekcja piłkarska rozpoczęła karierę od III ligi stanowej. W ciągu dwóch lat awansowaliśmy do II ligi, a po roku do I-szej. W ubiegłym sezonie zdobyliśmy mistrzostwo stanu Connecticut, co było największym sukcesem w historii klubu. Gramy swe mecze w Hartford, oraz w dużym ośrodku polonijnym New Britain. Idzie więc nam nieźle i chyba nie zawadzimy naszych rodaków kochających piłkę nożną.

M.S.: Tak. A duża w tym zasługa menedżerów klubu panów: Bronisława Pruszczyka i Marka Prusinskiego, którzy są od dani i klubowi i futbolowi. Nasza drużyna stanowi mieszankę piłkarzy amerykańskich (tu urodzonych) oraz „spadochroniarzy” z kraju. Oprócz jednego Czecha mamy tu bowiem piłkarzy z Ruchu Chorzów (Leszek Wrona) Gwardii Warszawa (Janusz Michalik — syn b. kadrowicza), Jagiellonii Białystok (3 zawodników), Wigier Suwałki i Sokoła Sokółka.

A.B.: Oho! Widzę, że nasz region jakby tu dominuje?

M.M.: Tak. Zgadza się. Z Sokoła Sokółka gra bowiem z nami Józek Bakun — b. zawodnik także Stoczniowca Gdańsk, a z Wigier: Henryk Sliwiński popularny w Suwałkach „Sliwa”. Z jagiellończyków mamy w kadrze jeszcze Adama Krystka.

M.S.: ...który przeszedł podobną drogę jak my, a do Polonii trafił razem ze mną z Cracovii Wallington.

A.B.: Czyli tworzycie zgraną pakę, można powiedzieć?

M.M.: Jak najbardziej! Bo z kolegami z regionu rozumiemy się najlepiej. I to zarówno na boisku, jak i poza nim.

M.S.: Widzi pan... Poza granicami kraju sentymenty regionalne jeszcze bardziej ludzi łączy.

A.B.: A co ze „świętą wojną” pomiędzy Białymstokiem a Suwałkami?

M.M.: Ooo!... Coś takiego tutaj nie istnieje. Zbyt dużo nas łączy, aby piłka mogła nas podzielić.

M.S.: Na pewno! Przecież my tu nie tylko gramy ze sobą, ale i pracujemy ze sobą w jednej fabryce, a nawet i mieszkamy wspólnie. Emigracja ma swoje własne prawa... Ponadregionalne.

A.B.: Tak... Rozumiem... Sam przecież tego częściowo doświadczam. Wróćmy zatem do

ciąg dalszy na str. 7

6

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 200 (12 101)

ROZWOD!

Po środkowym meczu piłkarskim II ligi sportowcy Jagiellonii, w przeważającej części byli to piłkarze, spotkali się z Zarząd Klubu. Na 11 członków obecnych było siedmiu. Pod ich adresem padło wiele krytycznych uwag. Sytuacja klubu jest bowiem tragiczna, kasa pusta, zarząd mało operatywny. Piłkarze, nie tylko że nie otrzymują obligacyjnych premii za zdobywane punkty, ale nawet nie placone są im stypendia. Wielu z nich ma na utrzymaniu rodziny.

W tej sytuacji wniesiono na spotkanie pozew o rozwód. Pięciu członków zarządu na czele z prezesem Ryszardem Żodzikiem i wiceprezesem Lucjanem Maliszewskim podało się do dymisji. Ze swej strony uważają oni, że nie są w stanie kierować klubem zwanym Międzyzakładowym Klubem Sportowym Budowlanych, jeżeli żadne z przedsięwzięć tej branży w Białymstoku nie zadeklarowało najmniejszej pomocy. Nie myślnie o okresie prosperity, by rozpocząć działalność gospodarczą, która by wyraźnie wspomogła klub.

W ubiegły piątek w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie sportowców i przedstawicieli ustępującego zarządu z zastępcą dyrektora Mikołajem Linkiewiczem. Jeszcze raz władza sportowa została poinformowana o fatalnej sytuacji. Członkowie zarządu również podtrzymali swoją decyzję. W tym wypadku powołany zostanie kurator, który przejmie działalność zarządu i ustali termin walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. (let)

Dwa miesiące pod Kręgiem Polarnym

Rozmowa z ANDRZEJEM AMBROŻEJEM
piłkarzem Jagiellonii i Palloseura Rovaniemi

— Przez dwa miesiące broń pan barw I-ligowej drużyny piłkarskiej Palloseura w Rovaniemi (Finlandia). Był to zapewne ciekawy przerwany w pańskiej karierze sportowej. Czy tylko nie trwał zbyt krótko?

— Mógłby potrwać dłużej, ale niestety do drugiej rundy Pucharu UEFA nie zakwalifikowaliśmy się. Zremisowaliśmy z Magdeburgiem na jego boisku 0:0 i przegraliśmy w rewanżu 0:1. Poza tym skończyły się już rozgrywki w I lidze, zajęliśmy ostatecznie piąte miejsce. Lokata ta sprawiła kibicom sporo zawodu. W poprzedniej edycji Palloseura uplasowała się na drugim miejscu w tabeli.

— Czy system rozgrywek ekstraklasy w Finlandii różni się od naszego?

— Rozgrywki są dwurundowe. System wiosna-jesień. Po zakończeniu, pierwszych osiem zespołów walczy w play off. I tu ciekawostka, w przypadku remisu nie ma dogrywek, decydują rzuty karne. Nie mieliśmy szczęścia do strzelania jedenastek. W obu meczach play off padły wyniki bezbramkowe, a karnymi przegrywaliśmy 4:5.

— Kilka słów o klubie i miasteczku?

— Rovaniemi leży na północy Finlandii pod Kręgiem Polarnym. We wrześniu spadł już pierwszy śnieg. Sportem numer jeden jest hokej, a potem narciarstwo. Na mecze piłkarskie przychodziło jednak 4 tys. osób, a podczas pucharu na trybunach zasiadło 10 tys. widzów. Futbol jest bar-

dziej popularny na południu Finlandii. Rovaniemi liczy około 30 tys. mieszkańców jest bardzo sympatyczne i gościnne.

— Jak wygląda struktura klubu?

— Wszyscy piłkarze są amatorami. Pracują w pełnym wymiarze godzin. Treningi rozpoczynają się po południu, na dwóch płytach położonych za miastem. Oprócz nas ćwiczyli też piłkarze walczący w klasach niższych. Mecze ligowe rozgrywaliśmy na stadionie położonym w centrum miasta. Zawodnicy przyjeżdżali na treningi własnymi samochodami już w dresach, a po zajęciach pakowali się z powrotem do samochodów i wracali do domów. Z reguły każdy Fin ma w domu saunę więc nie potrzebne były gabinety odnowy.

— Jakim samochodem pan dojeżdżał na treningi?

— Najczęściej z trenerem Jerzym Masztalarem albo... rowerem.

— W Skandynawii rower jest bardzo popularnym środkiem lokomocji?

— Tak i da się go polubić.

— Trenerem był polski szkoleniowiec?

— Jerzy Masztalar pracuje już w Finlandii od kilku lat i ma dobrą prasę.

— A jaką pan miał?

— Myślę, że też dobrą. Lokalna gazeta przeprowadziła

ze mną obszerny wywiad. Przede wszystkim interesowało ich jak się czuję w nowym środowisku.

— Czy oprócz pana pozostali piłkarze w drużynie to Finowie?

— Było jeszcze dwóch Anglików.

— Atmosfera w zespole?

— Bardzo dobra. Koledzy przyjęli mnie serdecznie.

— Na jakiej pan grał pozycji?

— Ostatniego stopera. Nie udało mi się zdobyć bramki, bo pilnowałem tyłów.

— Czy klub miał kłopoty podobne do polskich. Myślę przede wszystkim o braku pieniędzy?

— Klubem rządzi jeden człowiek, jest on wszystkim. Najwięcej pieniędzy wpływa z tytułu reklam. Prezesem klubu jest prezydent miasta, a w zarządzie zasiadają m.in. szef browaru, dyrektor banku i wielu bogatych ludzi.

— Czy prowadzone jest szkolenie z młodzieżą?

— Oczywiście, i to bardzo szeroko. Juniorzy zdobyli nawet mistrzostwo Finlandii. Ci, którzy „nie załapią” się do pierwszego zespołu grają w innych klubach, w niższej klasie. Dodam, że o dobrej kondycji ekonomicznej klubu może świadczyć to, że buduje duży stadion. Poza tym, w mieście znajduje się hala piłkarska. Na wszystkie mecze latałyśmy samolotem w dniu pojedynku. Meldowaliśmy się z reguły na 3 godz. przed gwizdkiem sędziego.

— Może w Finlandii też są wysokie ceny hoteli? Dziękuję za rozmowę.

L. TARASIEWICZ

UCHOTNIK

Już na początku roku trener Mirosław Mojasiusko przekonywał działaczy Jagiellonii, że Andrzej Sazanowicz, to do brze zapowiadający się, utalentowany piłkarz i warto go pozyskać z białostockiej Gwardii Mijały jednak miesiące, rozmów międzyklubowych w sprawie transferu nie podejmowano. Tymczasem Andrzej wraz z reprezentacją Polski juniorów do lat 16 awansował do finałowego turnieju mistrzostw Europy w tej kategorii wiekowej. W rozgrywkach w NRD okazał się jednym z najlepszych naszych zawodników. Razem z kolegami wywalczył brązowe medale mistrzostw Europy, został królem strzelców w reprezentacji Polski. „Jego” cena gwałtownie wzrosła. Wzrosło też zainteresowanie jego osobą w klubach z całego naszego kraju. W Gwardii rozdzwoniły się telefony.

A Jagiellonia? Także zapalała chęcią pozyskania Sazanowicza. Chciała jednak tylko go wypożyczyć. Wszak klubowa kasa świeciła pustką i na kupno zawodnika budowlanych nie było już stać. I szansa została stracona. Od 1 października Andrzej Sazanowicz jest już zawodnikiem stołecznej Legii. Do klubu wojskowych poszedł na ochotnika. Nie interesowała go gra w innych drużynach. Chciał, i dopiął swego, grać w CWKS. Kolejny młody, zdolny piłkarz opuścił Białostocę. Chciał grać w Warszawie. A czy zyskał ją Sazanowicz? W Legii zmarnowano wiele talentów. Mój nadzieję, że 17-letni Andrzej będzie wyjątkiem. (dk)

„Nie ma tego złego...”

Trener koszykarzy Instytutu Adam Wyszeński nie miał radości z miny. Zbliżał się termin wyjazdu zespołu na turniej do Kowna, a kolejni samochodów czekających na odprawę celną w Ogrodnikach nie miały. Wręcz przeciwnie. „Sznur” aut powiększał się. W końcu zdecydowano, że instalowcy nie pojedą na Litwę. W ten sposób odpadł ważny sprawdzian, który miał skonsolidować drużynę przed rozgrywkami II ligi. Stare przysłowie mówi jednak: „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. Na Litwę pojechali koszykarze warszawskiej Legii. Powrócili do stolicy ze spuszczonymi głowami. I to nie dlatego, że zajęli w turnieju ostatnie, czwarte miejsce. Spotkała ich bowiem jeszcze większa nieprzyjemność. W czasie, gdy rozgrywali jedno ze spotkań, do ich szatni weszli nieznajomi. „Obrobili” legionistów dokładnie. Nie znani jeszcze złodzieje skradli warszawskom wszystkie zegarki i ubiory... (dk)

wiec. O jego startach nie było mowy.

Krzysztof Czyżewski ma niespełna 21 lat. Cała sportowa przyszłość dopiero przed nim. Ale czy zechce powrócić do uprawiania swego sportu? To zależy już tylko od niego. Wierzy, że „przełamię” się, że znów zobaczymy radosnego zapaśnika pokonującego na macie swych przeciwników. Choćby dlatego, żeby pokazać, iż wielki wynik można zrobić nie będąc reprezentantem Legii. Krzysztof! Pokaż legionistom, że nie są oni najlensci. Pokaż, że zawodnik Warmii Grajewo — klubu, który według warszawian nie ma najmniejszych szans — jest lepszy od nich!

przybrał na wadze, no i jakby stracił zapal do sportu”.

Te ostatnie słowa zdziwiły nas. Pamiętaliśmy bowiem wizytę Krzysztofa Czyżewskiego w naszej redakcji tuż po jego sukcesie w stolicy Węgier. Był szczęśliwy. Twierdził, że zapasy, to jego życie, że marzy o startach w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie. Uważam, że stać go na zakwalifikowanie się do reprezentacji olimpijskiej, bo przecież pokonał już srebrnego medalistę z Seulu — Andrzeja Głaba. Był jeszcze w Legii, ale myślał o powrocie do Warmii Grajewo lub też do swego wychowawcy WŁADY SŁAWA KIERDELEWICZA — dziś szkoleniowca Podlasia Białystok.

Mineły miesiące, w czasie których o Krzysztofie było cicho. Wprost zniknął z maty. Co się stało? Pierwszy sygnał o jego złej dyspozycji otrzymaliśmy z mistrzostw Europy z Poznania. Po

powrocie ze stolicy Wielkopolski nasz kolega po piórze z „Gazety Olsztyńskiej” — MAREK SIWICKI powiedział nam: „Czyżewski podobno był w Poznaniu, ale go nie widziałem. Rozmawiałem z jego kolegami i trenerami. Twierdził, że coś w nim „pękło”, że to już nie ten pełen radości zapaśnik do pracy zapaśnik”.

Dziś Krzysztofa Czyżewskie-

Gdzie jest Czyżewski?

go można spotkać w Grajewie. Nie jest jednak zawodnikiem Warmii. Mimo wyleczenia kontuzji nie powrócił na matę. Niestety, nie zdołaliśmy przeprowadzić z nim rozmowy. Ale jak twierdzi trener zapaśników grajewskiego klubu — Antoni Ohrycki Krzysztof wyraził tylko chęć podjęcia pracy jako szkoleni-

Musisz zainwestować 375 DM. Możesz je stracić, ale też możesz otrzymać 40.350 DM!

Występujący przed kamerami telewizji austriackiej i jugosłowiańskiej właściciel firmy mówi: „Tu nie ma żadnego oszustwa! Jesteśmy uczciwi! Od każdego grającego bierzemy tylko 85 marek. Nam to wystarczy”.

„Happyline” — tak nazywa się gra zaproponowana przez jedną z austriackich firm, na punkcie której oszaleli Austriacy i jugosłowianie. Szaleństwo ogarnęło także podniową Czechosłowację. Co drugie ogłoszenie w gazetach ukazujących się w Brnie zmi: „Sprzedam kupon Happyline”. W wynach co drugiego sklepu wiszą kartki z podobną treścią. W Brnie powstał już tzw. brek. W „Szczęśliwą linię” (tak brzmi tłu-

10 DM. Jak łatwo policzyć trzech synów ra-zy trzy kupony, to 90 DM. Wnuków mamy już dziewięciu. A więc znów trzy i trzy 10 DM da nam 270 DM. Sprzedaż kuponów zorganizowana przez 27 „prawników”, to 810 DM. Osiemdziesięciu jeden „praprawników” musi sprzedać już 243 kupony. Tym razem, za każdą ich udaną transakcję wpływa na nasze konto 160 DM. Policzmy 243 razy 160 równa się 38.880.

A teraz dodajemy: 300 DM otrzymujemy za sprzedaż naszych kuponów, 90 DM od na-szych „synów”, 270 DM od naszych „wnu-ków”, 810 DM od „prawników”, 38.880 DM od naszych „praprawników”. W sumie 40.350

„HAPPYLINE” — szczęśliwa linia?

aczenie „Happyline”) grają niemal wszyscy są kłopoty z kontynuowaniem ryzyka.

Na czym polega ta pieniężna zabawa? Aby nią wejść trzeba od jej uczestnika kupić kupon kosztujący 100 marek. Następnie nale-żo wysłać wraz z dodatkową opłatą 275 M do twórcy gry — jednej z firm austriac-ki. Ona to wprowadzi do komputera nasze dane, prześle nam legitymację grającego o-zy trzy kupony. Koszt inwestycji wyniósł 375 DM. Teraz należy je odebrać i pocze-ć na zysk. W tym celu musimy sprzedać przysłane kupony. Każdy za 100 DM. trzymane marki są już nasz! Konto stracił mniejszyło się zatem do 75 DM. O tym, czy robimy zadecydują już ci, którym sprzedamy nasze kupony. W nazewnictwie gry wani są oni „synami”. Jeśli przystąpią do bawy i sprzedadzą kupony naszym „wnu-om”, to za każdą ich transakcję otrzymamy

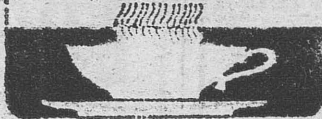
DM! Na tym etapie kończymy naszą grę. Zainwestowaliśmy 375 DM, wygraliśmy 40.350. Czysty zysk — 39.975 DM!

Oczywiście te wszystkie wyliczenia są do-bre, jeśli nasi „potomkowie” przeprowadzą wszystkie transakcje! Widzieliśmy już dwa wydruki komputerowe należące do dwóch mieszkańców Brna. Jeden z nich gra od lipca i ma na swym koncie blisko 3000 DM, drugi rozpoczął zabawę w czerwcu i wygrywa bli-sko 8000 marek.

Firma austriacka przesyła co pewien czas do grających stan ich konta. Pieniądze są do odebrania w jej siedzibie lub też na własne życzenie można otrzymać czek albo przelew na konto w polskim banku.

Na pewno wzięcie udziału w tej zabawie jest ryzykowne. Ale... Jak się dowiadujemy pierwsze kupony „Happyline” dotarły już do Białegostoku. A więc...? (dk)

(PRZY „MAŁEJ CZARNEJ”)



KOSZTOWNA DYSKOTEKA

Dwaj litewscy koszykarze Instalu postanowili po jed-nym z meczów sparingowych rozstrenować się w dyskotece.

„Ładę” zostawili na ulicy, sa-mi wkroczyli na parkiet. I tym samym stworzyli znako-mitą szansę tym, którzy lat-wo chcą się wzbogacić. Gdy zabawa skończyła się, Litwi-ni nie ujrżeli swego samo-chodu. Auto znalazło się na-stępnego dnia. Wiele jednak z niego ubyło. BUTAUTAS, IVANAUSKAS i ich kolega z drużyny LULEWICZ stracili cały swój sprzęt sportowy. W drugim meczu nie grał Iva-nauskas. Nie miał zapasowej pary „adidasów”.

SZCZYPIONIARIK W USA

USA słyną z basketbaku, volleyballu i swego footballu. Ale może wkrótce usłyszymy też o polsko-amerykańskim szczypioniaku. „Ojcami chrzestnymi” tej dyscypliny staną się zapewne dwaj zna-ni przed laty piłkarze ręczni białostockiego AZS: JERZY MELCER i PAWEŁ GRYC. Nie wiemy jeszcze czy już prowadzą treningi i grają, ale na pewno podnoszą swoją sto-pę materialną.

BARMAN

Chłopaki, trzymajcie się!

ciąg dalszy ze str. 6

sportu. Co z waszymi I-ligowymi aspiracja-mi, koledzy? Czyżby „zielone” przesłoniły już wasze ambicje?

M.M.: Aspiracje aspiracjami, a życie ży-ciem, proszę pana. I wszyscy dobrze wie-my, że życie w kraju jest coraz trud-niejsze. Sam sport wyczynowy już nie wy-starcza młodemu człowiekowi do życia.

M.S.: Związka w takim klubie ni to ama-torskim, ni to zawodowym, jakim stała się ostatnio Jagiellonia. A uprawianie tam spor-tu zaczynało właściwie przypominać udrękę.

A.B.: Aż tak? Nie chce mi się wierzyć jakoś...

M.M.: Niestety! Kolega mówi prawdę. Tu w Ameryce, a więc i w naszym klubie to jest tak, że tu wiadomo kto jest od czego. Kto od kopania piłki, a kto od rządzenia. Wiadomo też kto za co odpowiada i z czego ma się rozliczać co do centa.

M.S.: „Natomiast w Jagiellonii za preze-sury „bossa” Moñki było tak, że nikt nic nie wiedział, za nic nie odpowiadał, nie raczył się z niczego rozliczyć, za to każdy jeden pseudodziałacz pchał się tylko na trybunę honorową, nastawiał kłapy do odnaczeń, u-pominał się o premie i rządził po swojemu. W końcu z tego bur.. przepraszam z tego bałaganu to wyszło tyle, że zawodnicy nie wiedzieli już czy mają grać, handlować sobą, czy może sędziować. Atmosfera naprawdę sta-ła się tak ponura, że nie do wytrzymania.

A.B.: Tu akurat, jako kibic, z panami się zgadzam. Ale zostawmy może ten przykry temat, bo przecież nie kopie się leżącego.

M.S.: „Jeśli ma pan na myśli prezesa Moñkę, to trzeba by uznać go nie tyle za „leżącego”, co za nie rozliczonego naprawdę do końca pseudodziałacza sportowego. Bo o takim człowieku możemy tu mówić otwar-cie.

A.B.: Personalne rozliczenia też może zo-stawmy komu należy, a wróćmy do samego klubu. Czy naprawdę nie dało się dłużej po-grać Jagiellonii w I lidze?

M.M.: Dałoby się, gdyby nie to, o czym mówiliśmy wyżej. Jak awansowaliśmy do ekstraklasy, byłem w szerokiej, rywalizują-cej ze sobą kadrze trenera Wójcika. Haro-wałem wtedy jak wół, bo to był trener wy-jatkowy. Już, już czulem, że się załapię do wąskiej kadry, kiedy się zaczęły personalne rozróby w klubie i Wójcika wyrzucili z Bia-łegostoku.

M.S.: A potem co było, to już wie każdy kibic w Polsce. Zaden klub nie zmienił tylu trenerów w ciągu 2 sezonów co nasza Ja-giellonia. A to musiało doprowadzić do ka-tastrofy. Mnie z kolei zauważył trener Mojsi-szko. Ale co z tego, skoro zanim mnie zdołał wprowadzić do pierwszego zespołu, musiał odejść. Przykra sprawa! Aż się słu-szać nie chce i wspominać.

A.B.: Dobrze. Porozmawiajmy zatem o sprawach przyjemniejszych. Jak się czujecie w nowym klubie?

M.M.: Świetnie. Bo tutaj piłkę traktujemy jako hobby, chociaż za grę otrzymujemy też i honoraria.

M.S.: I to całkiem znaczne. Starczą one więcej niż na piwo. A mówiąc poważnie: praca i gra tutaj, pozwala nam na całkiem znaczne życie, rozrywkę, spłacenie rat do banku i wysyłanie paru dolarów na konto do Polski, aby i ro-dzina miała z tego jakiś pożytek.

M.M.: O! Jak to się mówi: normalne, mieszczańskie, spokojne życie wakacjusza.

A.B.: Czyli co? Koniec snów o wielkiej piłkarskiej karierze?

M.M.: Ja, szczerze mówiąc, jako 24-letni „staruszek” piłkę chciałbym już traktować wyłącznie rozrywkowo, bo przez ostatnie 12 lat mego życia traktowałem ją chyba zbyt poważnie, przez co przeżyłem dużo, dużo rozczarowań.

M.S.: A ja nie! Ja się nie poddaję, bo mam dopiero 21 lat i kiedy będę miał tyle lat co ma Marek teraz, wracam do Białego-stoku. Może wtedy Jagiellonia wróci do I li-gi i będzie miała więcej szczęścia i do za-wodników i do działaczy.

M.M.: Oby, oby... Wtedy może byś się przy-dał, kolego. Oby.

A.B.: Właśnie. Oby! Czego chyba sobie tu wszyscy białostoczanie, suwalszczanie i łom-żyńscy życzą.

M.M.: Ano życzymy sobie i pozdrawiamy serdecznie naszych kolegów z klubu i wszy-skich kibiców.

M.S.: Trzymajcie się chłopaki! Jagiellonia Pany!!!

Rozmawiał: ANDRZEJ BARTOSZ
Hartford, 24 wrzesień 1990 r.

Wielkie zwycięstwo Kasparowa

Nubiegły poniedziałek rozpoczął się w Nowym Jorku mecz o szachowe mistrzostwo świata (i 1,5 mln dolarów). Po raz piąty w po-dynku o to trofeum walczą obrońca tytułu Garri Kaspaw i zdetronizowany przez go Anatolij Karpow. Spot-nie panów K. wywołało ol-zymie zainteresowanie w całym świecie. My, jako erwsi z krajowej prasy re-onalnej, prezentujemy dwie rtie, które rozpoczęły ecz.

Karpow — Kasparow Obrona królewsko-indyjska

1.d4 Sf6 2.c4 g6 3.Sc3 Gg7
4.e4 d6 5.f3 0-0 6.Ge3 c6
7.Gd3 a6 8.Sge2 b5 9.0-0 Sbd7
10.Wc1 e5 11.a3 ed4 12.S:d4
Gb7 13.cb5 cb5 14.Wel Se5
15.Gf1 We8 16.Gf2 d5 17.ed5
S:d5 18.S:d5 H:d5 19.a4 Gh6
20.Wal Sc4 21.ab5 ab5 22.W:a8
W:a8 23.Hb3 Sd6 24.H:d5 G:d5
25.S:b5 S:b5 26.G:b5 Gg7 27.b4
Gc3 28.Wd1 Gb3 29.Wb1 Ga2
i remis zaproponowany przez
Kasparowa.

Kasparow — Karpow Partia hiszpańska

1.e4 e5 2.Sf3 Sc6 3.Gb5 a6
4.Ga4 Sf6 5.0-0 Ge7 6.Wel b5
7.Gb3 d6 8.c3 0-0 9.h3 Gb7
10.d4 We8 11.Sbd2 Gf8 12.a4
h6 13.Gc2 ed4 14.cd4 Sb4
15.Gb1 ba4 16.W:a4 a5 17.Wa3
Wa6 18.Sh2 g6 19.f3 Hd7
20.Sc4 Hb5 21.Wc3 Gc8 22.Ge3
Kh7 23.Hc1 c6 24.Sg4 Sg8
25.G:h6 G:h6 26.S:h6 S:h6
27.S:d6 Hb6 28. S:e8 H:d4 (nad
tym prostym posunięciem
Karpow myślał bardzo długo.

W biurze prasowym rozeszła się wieść, że Kasparow za-proponował remis i eks-mistrz świata myśli nad odpowiedzią. Nie była to jednak prawda. Karpow myślał długo, bo zro-zumiał, że pozycja jego figur jest bardzo słaba). 29.Kh1 Hd8 30.Wd1 H:e8 31.Hg5 Wa7 32.Wd8 He6 33.f4 Ga6 34.f5 He7 35.Hd2 He5 (nie wolno 35...Sd5, gdyż po 36.Wh3 K:h8 37.H:h6 Kg8 38.ed5 He1 39.Kh2 H:bl 40. f6 białe matują) 36.Hf2 He7 37.Hd4 Sg8 38.e5 Sd5 39.fg6 fg6 40.W:c6 H:d8 41.H:a7 Sde7 42.W:a6 Hd1 43.Hg1 Hd2 44.Hf1 i Karpow poddał się.

Wielka partia Kasparowa! (dk)

— 142 —

— A co to chłopcy już po robocie?
— Ano pewnie, że po robocie. Co dwóch to nie jeden. W żniwa latoś też będzie lżej.
— A głodne wy biedaki? Kapuśniak jeszcze jest.
— A no to stawiaj matka miska.

Antek posiliwszy się pobiegł do Zygmunia żeby się do-wiedzieć co tam u dzieciaków. Przyjacieli nie wybiegli na gwizd, zaszedł do domu.

— Zygmuś jest, czy gdzie?
— Skaranie boskie z tym chłopakiem. A jażem myślała że z tobą. Toż na obiedzie nie był. Wy nie na rybach?
— Z ojcem biel żem kosił. A Zygmuś wziął wędkę?
— Jak w sieni nie ma, to wziął. Nie patrzyłam.
Antoś obejrzawszy się stwierdził: wędki nie ma, pewnie ryba bierze, to i nad rzeką siedzi.
— Toż obiadu nie jadł.
— A to se ryby nie usmaży. Kartoflów nie ugotuje.
— Jeszcze mały chłopak.

— Mały, ale udały. Do wszystkiego udały. Nieraz my nad rzeką kartofli piekli, rybę jedli. Nie martwicę się o chłopaka. Pójdę na biel i zobaczę. A jak mówicie że głodny, to mu chleba zaniosę. Dajcie z kawałek.

— Ano prawda, poczekaj to ci dam. To mówiąc dała mu spory kawałek chleba i pół suszonego sera. Niech się po-sili, bo same kartofle to nie jedzenie.

— A kawy czy mleka nie macie?
— A no prawda, co że tak na sucho jeść. Krowa jeszcze nie dojona, a ranne na kwaśne żem postawiła.

Czerwcowe słońce sprawiło wiele radości dzieciom ukry-tym na bieli. Jasek przykładem Zygmunia zdjął koszule, a Ryfka wreszcie zdjawszy za duże wełniane skarpety Zyg-musiowego ojca opalała nogi. Zygmuś zachęcił ich do ką-pieli.

— Na łachę pójdziem, tam się nie potopicie, tylko mula-sto.

Chętnie skorzystali z propozycji. Brodzili po pas w wo-dzie. Spód nóg Ryfki słabła zabawa.

(cdn.)



— Łacno wam poszło, chłopaki — mówiła z zadowole-niem pani Rozalia.
— Antoś, ażeś się nie przemęczył?
— A czemu mam się męczyć, robota, jak robota. Jak się człowiek nałoży to idzie jak trza.
— A nie mówiłem, że z Antosia już gospodarz, a ty wszy-stko dzieciak i dzieciak.
— Z radością patrzyła, jak jej mężczyźni spożywali obiad zanurzając łyżki w gęstym kapuśniaku, a potem ogryzali z mięsa baranie żebra.
— Posilili się ta.
— Ano pewnie. Kapuśniak matka jak na święta, nie ma co narzekać.

Rada z pochwały, zebrawszy miskę, garnek i łyżki, po-chwaliwszy słowem bożym, poszła do obejścia.
Po obiedzie ojciec znowu podał kopciuch z tytoniem.
— Ano zapalmy i do roboty.

Grubo przed wieczorem skończyli pracę.
— Zeby tak deszczu nie było, to szybko będzie się w kopki stawiać.

— Chyba toto nie będzie. Jak rosa idzie to deszczu nie będzie. A dałby Bóg.

— Na rzekę toto pójdę. Wiencierza postawić.

— A no idź, idź, tylko długo nie zabaw. Kapać się już można. Woda już ciepła, trzyna dni grzeje, to i można się kapać. Tylko na drugą stronę rzeki nie chodź synu. Swojej bieli się trzymaj nie cudzej i sztuczek nad rzeką nie wy-prawiaj.

— Tato, toż i ja pływam jak ryba.
— Wiem, że pływasz, wiem, ale wir i najlepszego wcią-gnie.

— Toć ja na wirze nie pływam, nie taki durny.
— Ale pamiętaj jedno Antoś, co nie robisz, to trzeba ro-bić z głową. O chociażby jak my dzisiaj. Bo strzeżonego to i Pan Bóg strzeże.

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

7

organizuje 6-miesięczny

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie
stanowiący jednocześnie

REPETYTORIUM DO MATUR

Termin rozpoczęcia kursu — 3 listopada 1990 r.
Zajęcia w grupach 10—15-osobowych będą prowa-
dzone w salach wykładowych Politechniki Białostoc-
kiej przez doświadczonych nauczycieli akademickich.
Oferujemy przygotowanie do egzaminów na studia:
TECHNICZNE, UNIWERSYTECKIE I MEDYCZNE
Informacje i zgłoszenia do 29 października 1990 roku
pod nr. tel. 282-59 lub 75-12-31.

k 5793-1

UWAGA!

HANDLOWCY I HURTOWNICY
SUPER OFERTA PRZEDSTAWICIELSTWA
DUŃSKIEJ FIRMY PONA

1. Proszek do prania „Vaske Pulver”
40°—95° do pralek — wszystkie programy
3 kg — 30 tys. zł
2. Płyn do mycia naczyń — delikatny, kosmetycz-
ny, stężony

11 — 8,5 tys. zł

15-092 Białystok, Sienkiewicza 24

tel/fax 435-590

tel. 435-844

tlx 853-151

k 5047-00

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Miesz-
kaniowej w Augustowie, ul. Komunalna 2

OFERUJE DO WYNAJMU:

1. Pomieszczenie magazynowe, 400 m kw., ul. Sło-
wackiego
2. Pomieszczenie socjalne z adaptacją na warsztat,
100 m kw. — ogrzewane, ul. Słowackiego
3. Pomieszczenia biurowe, 3x15 m kw., ul. Słowac-
kiego — ogrzewane
4. Pomieszczenie po kotłowni, 60 m kw., ul. Łazien-
na, z przeznaczeniem na lokal handlowo-usługo-
wy

Lokale można oglądać w dni robocze w godz. 7—14.
Oferty proszę składać pod adresem przedsiębiorstwa
do dnia 29 października 1990 r.

k 5430-1

MINISTER TRANSPORTU I GOSPODARKI MORSKIEJ OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Zambrowie, ul. Magazynowa 14, 18-300 Zambrów

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe (techniczne, ekonomiczne, prawnicze lub z zakresu organizacji i zarządzania),
- co najmniej 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych,
- dobry stan zdrowia,
- preferowany wiek do 55 lat oraz
- dłuższy niż 3 lata okres zatrudnienia w przedsiębiorstwach transportu samochodowego.

Oferty zawierające:

- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwojem przedsiębiorstwa,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz odpisy innych dokumentów świadczących o posiadanych kwalifikacjach,
- opinię zawodową z ostatnich 5 lat pracy,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego

należy składać w Radzie Pracowniczej lub w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa w zaklejonych kopertach z napisem „KONKURS” w terminie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie w dziale gł. księgowego, tel. 33-10 wewn. 12.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa ustalona zgodnie z art. 39 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1987 r. Nr 35, poz. 201, z 1989 r. Nr 10, poz. 57 i Nr 20, poz. 107 oraz z 1990 r. Nr 17, poz. 99).

k 5283-1



POSIADACZY POJAZDÓW MECHANICZNYCH
Oddział Okręgowy PZU w Białymstoku informuje posiadaczy pojazdów mechanicznych iż termin opłaty składki za ustawowe ubezpieczenie komunikacyjne odpowiedzialności cywilnej upływa z dniem 31 października 1990 roku.

Do większości posiadaczy pojazdów z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego wysłane zostały już blankiety przekazowe z odpowiednio naliczoną składką z uwzględnieniem przysługujących obniżek. Pozostali otrzymają je w najbliższych dniach.

Przypominamy, że składki za ubezpieczenie bez ponoszenia przez wpłacających dodatkowej opłaty mogą być wnoszone w następujących jednostkach, z którymi podpisane zostały stosowne porozumienia:

- w urzędach pocztowych,
- oddziałach i agencjach PKO,
- placówkach Banków Spółdzielczych,
- ekspozyturach terenowych PZMot. (w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 52 — Okręgowe Biuro Turystyki),
- w kasach PZU

Jednocześnie informujemy, że posiadacze, którzy do-
tychczas nie zawarli ubezpieczenia auto-cosco i NW
(kierowcy i pasażera) mogą to obecnie uczynić za-
równu u pośredników ubezpieczeniowych, jak rów-
nież we wszystkich jednostkach organizacyjnych
PZU. Dla zawarcia niezbędne jest posiadanie do-
wodu rejestracyjnego oraz okazanie pojazdu.

W dobrze pojętym własnym interesie pomyśl o za-
warcu ubezpieczenia przed szkodą.

k 5383-1

Złote obrączki i inne wyroby próba 583.

w CENIE:

85 tys. 1 gram

POLECA

Kantor Walutowy

„BAX”

Łomża, Al. Legionów 123

ZAPRASZAMY

Łg 5405-0

PAPIER

Ksero 30:000/500 ark.

Maszynowy 27.000

Sienkiewicza 77

751-389 (9—16)

g 5758-0

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA
EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW
ASPRO
50-320 WROCŁAW - ul. NA SZANACH 12/4
tel. 213-896, 213-907, 223-311
fax 071/228155 tlx 712301
oferuje wszystkim podmiotom
gospodarczym prowadzącym sprzedaż
hurtową, detaliczną i obwoźną
atrakcyjne obuwie sportowe!
DUŻA RÓŻNORODNOŚĆ MODELI
POLĄCZONA Z NOWOCZESNĄ
STYLITYKĄ
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTA
O ZACHODNIE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY (obuwie atestowane
przez Centralne Laboratorium
Przemysłu Skórzanego „CELAPO”
w Krakowie)
ROZMIARY od 36 do 46
CENY już od:
88 tys. zł. - na obuwie z cholewką niską
110 tys. zł. - na obuwie z cholewką wysoką
UWAGA!
Tym odbiorcom, którzy w sierpniu i
wrześniu 1990 r. przyjmą wekslową
formę rozliczeń „ASPRO” zapewnią
dogodniejsze warunki zakupu.
Możliwość zakupu z 3 miesięcznym
okresem płatności.
Aby skorzystać z tej oferty wystarczy
prześłać zamówienie na nasz adres.
Marże wynikowe gwarantujemy sukces
finansowy Twojej firmy!
Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu.

k 5203-0

BIURO HANDLU
ZAGRANICZNEGO

OFERUJE

po atrakcyjnych cenach hurtowych:
wykładzinę podłogową typu PCV
szer. 1,50
wykładziny dywanowe szer. 3 i
4 m. Import CSRF.
Zapraszamy odbiorców hurto-
wych, zakłady pracy.

PHU „Market”

Białystok, ul. Armii Radzieckiej 117

tel. 431-350, 410-576

k 5439-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU

ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO

„PZZ”

w Białymstoku

POSZUKUJE KANDYDATA

NA STANOWISKO

DYREKTORA

Zakładów Zbożowo-Młynarskich

w Łomży

Kandydaci powinni spełniać nastę-
pujące warunki:

1. Preferowany wiek do 40 lat,
2. Wykształcenie wyższe ekonomicz-
ne lub rolnicze,
3. Staż pracy min. 5 lat, w tym 3
lata na stanowiskach kierowni-
czych.

Zgłoszenia powinny zawierać:

1. Kwestionariusz osobowy i życio-
rys,
2. Opinia z ostatniego miejsca pra-
cy,
3. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

Zgłoszenia należy składać w zam-
kniętych kopertach u Kierownika
Działu Spraw Pracowniczych Okrę-
gowego Przedsiębiorstwa Przemysłu
Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w
Białymstoku, ul. Elewatorska 14,
pok. 210 w terminie 14 dni od uka-
zania się ogłoszenia w prasie.

k 5406-1

„Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i
Mieszkaniowej w Małkini, ul. Przedszkolna 1, tel.
277 lub 180 ogłasza przetarg nieograniczony na
sprzedaż:

- ciągnika „Ursus — C-360”
rok produkcji 1984
stan techniczny bardzo dobry
cena wywoławcza — 15 milionów zł
- koparko-spycharka z osprzętem ładowarki,
typ PE-0,8 B
rok produkcji 1985
stan techniczny dobry
cena wywoławcza — 19 milionów złotych.
- wózek nośnikowy „Turoń” do ciągnika rolni-
czego
cena wywoławcza — 820 tysięcy złotych,
- wózek-przyczepka ciągnikowa
cena wywoławcza — 900 tysięcy złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.10.1990 roku o
godz. 10.00 w biurze ZOMIT przy ul. Nurskiej (przy
stacji CPN).

W/w sprzęt można oglądać codziennie w godzi-
nach od 6.00—18.00 na bazie sprzętu.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej
należy wpłacić najpóźniej do godz. 9.00 w dniu
przetargu w kasie przedsiębiorstwa.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia przetargu.”

k 5361-1

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta i Gminy Ruciane Nida
zgodnie z ustawą z dnia 12 lipca 1984 r.
o planowaniu przestrzennym zawiada-
mia, że w dniach 22 października — 12
listopada 1990 r. w Urzędzie Miasta i
Gminy w Rucianem Nidzie, pok. nr 8,
będzie wyłożony do publicznego wglą-
du „PROJEKT AKTUALIZACJI MIEJ-
SCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZA-
GOSPODAROWANIA PRZESTRZEN-
NEGO MIASTA RUCIANE NIDA” oraz
„PROGRAM WYKORZYSTANIA
GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNA-
CZONYCH NA CELE NIEROLNICZE
I NIELEŚNE”.

W okresie wyłożenia w godz. 8—12 bę-
dą udzielane niezbędne wyjaśnienia
dotyczące projektu planu, a zaintereso-
wani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.
W ostatnim dniu wyłożenia 12 listopa-
da, projektanci planu będą udzielać
wyjaśnień w godz. 10—12 w siedzibie
Urzędu.

k 5429-1

RADA PRACOWNICZA

Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów
Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Białymstoku

OGLASZA KONKURS**NA STANOWISKO DYREKTORA**

Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów
Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Białymstoku

ul. Octowa 2, 15-399 BIAŁYSTOK

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- ☐ wykształcenie wyższe (techniczne, ekonomiczne, prawnicze lub z zakresu organizacji i zarządzania)
- ☐ co najmniej 8-letni staż pracy w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych
- ☐ dobry stan zdrowia
- ☐ preferowany wiek do 50 lat

Oferty zawierające:

- wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwojem przedsiębiorstwa
- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz odpisy innych dokumentów świadczących o posiadanych kwalifikacjach
- życiorys
- opinię zawodową z ostatnich 5 lat pracy
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego

należy składać w Radzie Pracowniczej lub Dziale Kadr Przedsiębiorstwa w zaklejonych kopertach z napisem „KONKURS” w terminie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie w dziale finansowym tel. 270-31 do 37w. 241.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa.

Zastrzega się prawo niekorzystania z ofert bez podania przyczyn. k 5441-1

BIURO HANDLOWE „SZANSA”

w Olsztynie

OFERUJE

- ▽ cukier
- ▽ napoje puszkowe
- ▽ kawę
- ▽ herbatę
- ▽ płyn do mycia naczyń

Telefon 271-441

telex 522185

k 5454-0

**PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI ODZIEŻY**

„DEXIM”

Łódź, Drewnowska 64

ZAPRASZA ODBIORCÓW HURTOWYCH**Polecamy:**

- ◆ spodnie dżinsowe dziecięce, damskie, męskie różne wzory.

Ceny konkurencyjne. W godz. 8—15.

k 5376-1

HPSDD w Hajnówce ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 26.10.1990 r. o godz. 10.00 na sprzedaż: Samochodu ciężarowego ROBUR LD-3000, rok prod. 1983

cena wywoławcza 6 mln zł

Samochodu ZUK A-11B, rok prod. 1980

cena wywoławcza 5 mln zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa co najmniej dzień przed przetargiem.

Ww. pojazdy można oglądać we wszystkie dni z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 8.00 do 14.00.

k 5448-1

ZŁOMPOL sc

Skup i przerób złomu metali
Złomowiec, Grudziądz, ul. Graniczna 32

tel. 202-19 lub 813-24, fax 202-19

OFERUJE**SKUP ZŁOMU**

- miedzi od 12.000 zł/kg
- mosiądzu i brązu 4000—6500 zł/kg
- wiórków mosiądzu i brązu od 3500 do 5000 zł/kg
- aluminium od 4000 do 7000 zł/kg
- ołowiu od 1500 do 2000 zł/kg
- akumulatorów 1000 zł/kg
- cynku od 2000 do 4000 zł/kg
- kabla energetycznego od 2000 do 4000 zł/kg
- stalowego i żeliwnego w zależności od klasy od 200 do 500 zł/kg
- i innych.

Stałym dostawcom oferujemy zwrot kosztów transportu oraz możliwość wynegocjowania ceny.

Płatność gotówką, czekiem potwierdzonym lub szybki przelew.

ZAPRASZAMY.

k 5152-00

HURTOWNIA KOSMETYKÓW

między innymi:

dezodoranty Fa; Rexona; Riar
Stale dostawy.

Warszawa, tel. 74-35-60; 44-81-06.

k 5375-00

Mazurskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Lniarskiego w Elku, ul. Cmentarna 4, tel. 32-23, ogłasza PRZETARG na nw. środki trwałe:

1. Waga wozowa 8—20 ton,	szt. 9	1.200.000—11.234.600
2. Stertnik seg 12 m,	szt. 30	1.500.000— 5.000.000
3. Basen p.poż. betonowy,	szt. 1	16.716.680
4. Budynek wagowy murowany,	szt. 2	10.500.000—28.000.000
5. Linia energetyczna (10 słupów),	szt. 1	8.600.000
6. Barak wagowy,	szt. 3	2.000.000— 5.000.000

Przetargi odbędą się w punktach skupu w dniach:

22.10.1990 Jasionówka	— 13.00,	Koszarówka	— 8.00
24.10.1990 Lewki	— 9.00,	Jasionowa Dolina	— 13.00
26.10.1990 Brozówka	— 9.00,	Węgorzewo	— 12.00
29.10.1990 Wieliczki	— 9.00,	Suwałki	— 13.00
20.10.1990 Elk	— 8.00,	Mazuchówka	— 12.00

Ww. środki trwałe oglądać można codziennie w tych punktach skupu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na miejscu przed przystąpieniem do przetargu. k 5271-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pisz, ul. Wojska Polskiego 33, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. pojazdy:

Nazwa i typ	Rok prod.	Cena wywoł.
1. Nysa T-522	szt. 1 1986	16.000.000 zł
2. Robur L8-300	szt. 1 1982	10.000.000 zł
(pogotowie techniczne)		
3. Żuraw sam. Z-28	szt. 1 1986	70.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1990 r. w Pisz, ul. Wojska Polskiego 33 o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni.

Pojazdy można oglądać przez dwa kolejne dni robocze przed dniem przetargu w godzinach od 11 do 14 w siedzibie Sp-ni.

Wadium należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10 w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odbędzie się przetarg drugi w tym samym dniu o godz. 13.00.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5223-1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gołdapi ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzęt:

Lp.	Nazwa sprzętu	Rok prod.	Cena wywoł.
1.	Samochód Żuk A 06	1986	8.400.000 zł
2.	Samochód Nysa T-522	1987	12.800.000 zł
3.	Ciągnik C-355	1973	17.500.000 zł
4.	Ciągnik C-355	1973	22.500.000 zł
5.	Ciągnik C-360	1977	25.000.000 zł
6.	Ciągnik C-360	1977	15.000.000 zł
7.	Kop.-ład. „Ostrówek” K-162	1980	37.600.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26.10.1990 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa, ul. Warszawska 8.

Ww. pojazdy można oglądać w godz. 8—15 w dni robocze na terenie przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5340-1

SPIUI**„INWESTPROJEKT”
w Suwałkach**

ul. 1 Maja 2a

oferuje do sprzedaży
kopiarkę „Costar 4”, centralę telefoniczną CB-30.
Informacji udziela dział administracyjny telefon
54-25 do 27 wewn. 305

k 5423-1

**Zakład Garmazeryjny
w Białymstoku
ul. Dojnowska 65**

pro w a d z i z a k u p

● części świeżego

tel. 433-937

412-706

412-712

k 5378-1

**OKRĘGOWA
SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA**

w Sokółce, ul. Kollataja 65

ZATRUDNI:

● Głównego Księgowego Spółdzielni — wymagane wykształcenie wyższe i minimum 5 lat praktyki księgowej
Warunki zatrudnienia do omówienia z Zarządem Spółdzielni.

k 5352-1

**SAWATOUR
BIURO TURYSTYKI
I PODRÓŻY**

W-wa 00-687,

ul. Wspólna 65A

poniedziałek—piątek

9—15

BILETY LOTNICZE

PO NIEZWYKLE

ATRAKCYJNYCH

CENACH

do USA, Kanady, Tajlandii, Dubaju i innych krajów świata.

tel. 21-93-67

k 5341-0

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Augustowie, ul. 1 Maja 37, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochód marki Nysa-Towos, nr siln. 1042478, nr podw. 352256, rok prod. 1988

cena wywoławcza 12.810.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1990.11.07 o godz. 11 w siedzibie zakładu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na rachunek Oddziału ZUS w PBK Warszawa Oddział Augustów 377812-1658-189-71 lub w dniu przetargu do kasy Zakładu, najpóźniej na 2 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

Samochód można oglądać w przeddzień i w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5251-1

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, ul. Waryńskiego 41B — tlx 522103, tel. 24-83 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— 20 sztuk maszyn szwalniczych stębnówek jednoigłowych „TEXTIMA”, klasa 8332 i 8333.

Maszyny są kompletne (wraz ze stołami i silnikami typu DNK 134) i sprawne technicznie. Można je oglądać w siedzibie Spółdzielni w godz. 8—14. Bliższych informacji udziela dział głównego mechanika — tel. 59-71 lub 27-25.

Cena wywoławcza jednej maszyny — 5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1990.10.31 o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 9.

W przypadku niedojścia do I przetargu, II przetarg odbędzie się o 2 godz. później.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

k 5317-1

PZU informuje:

rolników i właścicieli budynków nie wchodzących w skład gospodarstw rolnych zamieszkałych na terenie wsi.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Okręgowy w Białymstoku uprzejmie informuje, że w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 28.07.1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 59, poz. 344) z dniem 30.09.1990 r. ubezpieczenie mienia ruchomego od ognia i innych zdarzeń losowych realizowane przez PZU w formie ustawowej (obowiązkowej) przestało obowiązywać.

Począwszy od 1 października 1990 roku decyzje o ubezpieczeniu zebranych ziemiopłotów, maszyn, inwentarza, ruchomości domowych od ognia i innych zdarzeń losowych, zależeć będzie wyłącznie od Was.

W celu objęcia ochroną ubezpieczeniową PZU wychodzi z propozycją zawarcia umów ubezpieczenia.

Odpowiedzialność PZU rozpoczyna się od dnia następnego po zawarciu umowy i zapłaceniu składki.

Informacji i wszechstronnej pomocy w zapewnieniu ochrony ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych udzieli Państwu najbliższa jednostka organizacyjna PZU.

Porównaj składkę ubezpieczeniową z wysokością możliwych strat w przypadku pożaru, huraganu, powodzi — ważny jest trafny wybór.

Mądrość po szkodzi jest niewiele warta.

**PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ZAPRASZA**

k 5417-1

P.P.S. w ŁOMŻY POSZUKUJE

— obszernych i krytych magazynów celem składowania wyrobów ziemniaczanych workowanych.
Oferty telefoniczne 24-51 wew. 364 lub 366.
k 5480-0

usługi

GABINET Stomatologiczny Malmeda 1 dom handlowy „CENTRUM”. Krótkie terminy protezowania i leczenia w znieczuleniu. Czynny codziennie 10-18.
g 5624-0
KURSY języka niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Przyjmujemy lektorów. Agencja „Mazury” Elk, Mickiewicza 4, tel. 30-21.
g 5740-0
VIDEOKAMERA wszystko 410-350 Jach.
g 5619-0
VIDEOREPORTAŻE, montaże — 515-692.
g 5784-0
„BUTTERFLY” — Videokamera. 277-15.
g 5774-0
URZĄDZENIA chłodnicze, lodówki, zamrażarki naprawiam. 751-145.
g 5766-0
NAPRAWA radzieckich telewizorów, przestrajanie video. 523-379, Cimoszuk.
g 5719-0

Wyrazy szczerego współczucia kol. ANDRZEJOWI RADULSKIEMU

z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Suwałkach
k 5469-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia **RODZINIE**

z powodu tragicznej śmierci
Józefa Cilulko
składają:
Klub Sportowy „Vegoria” w Węgorzewie
k 5468-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. JANOWI JANOWICZOWI**

z powodu zgonu
ŻONY
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zakładu Gazowniczego Białystok
k 5447-1

Wyrazy głębokiego współczucia **kol. Tamarze Buraczewskiej**

z powodu zgonu
MATKI
składają:
Wójt Gminy, współpracownicy Gminnego Ośrodka Kultury oraz pracownicy Urzędu Gminy w Gródku
k 5450-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Pani dyr. mgr. Jadwidze Maciejewskiej**

z powodu zgonu
MATKI
składają:
Kada Pedagogiczna oraz pracownicy administracji Liceum Ogólnokształcącego w Łapach
k 5449-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu **OJCA** **kol. Mikołajowi Kuźelewskiemu**

składają:
współpracownicy ZTS Białystok
g 5792-1
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 października 1990 r. zmarł

ŚLAWOMIR DORF

dlugoletni, zasłużony pracownik PPT Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w Olsztynie z miejscem pracy w Elku
Rodzinie Zmarłego
wyrazy szczerego współczucia
składają:
kierownictwo oraz pracownicy Zakładu
k 5452-1

Wyrazy współczucia **Kol. BOŻENIE NAZARUK**

z powodu śmierci
OJCA
Mikołaja Nazaruka
wieloletniego działacza lewicy
składają:
koleżanki i koledzy z SdRP
k 5467-1

Wyrazy głębokiego współczucia **kol. Leonidzie Maliszewskiej** i kol. Borysowi Grycukowi

z powodu zgonu
OJCA
składają:
Wójt Gminy i współpracownicy Urzędu Gminy w Gródku
k 5471-1

MONTAŻ pal. 521-348.
g 5590-0
ANTENY. 753-528.
g 15272-0
AUTOALARMY inż. Sosnowski Gedymina 21.
g 5627-0
„DOMINIUM” kupi-sprzeda mieszkań, domy, działki — wynajmowanie — obsługa prawna. Lipowa 16A, 219-40. Legionowa 18, 41-83-60.
g 5644-0
ZAMIANA, wynajem mieszkań. Obrót nieruchomości. Agencja „Mazury” Elk, Mickiewicza 4, tel. 30-21, Białystok 414-993.
g 5739-0
CZYSZCZENIE dywanów. 520-727.
g 5697-0
NIKLOWANIE chromowanie. 418-387.
g 5788-0

PHU „ELMAR” OFERUJE

- blacha ocynkowana 0,5×1000×200
- styropian w płytach gr. 2—5 cm
- stal zbrojeniowa Ø5,5—Ø12
- rury ocynkowane z/s 1/2 cala
- papa asfaltowa 1200/400

Sprzedaż prowadzi **BIURO HANDLOWE**
15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 82 (III p.)
Tel. 41-51-81 wewn. 249 lub 206
g 5801-0

Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt-Białystok” w Białymstoku, ul. Młynowa 21 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochód NYSA-TOWOS, rok prod. 1980, stopień zużycia 80 proc. cena wywoławcza — 7.600.000 zł
- przyczepa wiertnicza w skład której wchodzi:
— silnik S-301
— przyczepa
— osprzęt wiertniczy
cena wywoławcza — 3.300.000 zł
- światłokopiarka OCE-212
cena wywoławcza — 200.000 zł
- kopiarka UK-500M
cena wywoławcza — 600.000 zł
- wyświetlarka „MER-3-Skala”
cena wywoławcza — 200.000 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 29 października 1990 roku o godz. 10 w siedzibie Biura przy ul. Młynowej 21 p. 105.

W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży w I przetargu, zostanie przeprowadzony II przetarg o godz. 12 w tym samym dniu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy biura, p. 108 w przeddzień przetargu.

Ww. sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8—14 w siedzibie Biura w porozumieniu z Działem Adm.-Gosp. p. 8.

BPBBO nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne ww. sprzętu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 5292-1

Cegłę pełną i dziurawkę ceramiczną-atestowaną oferuje
Cegielnia w Matwicy gm. Nowogród, tel. 765-21
Łomża
Cena cegły w zależności od gatunku kształtuje się od 300 do 500 zł za szt.
Łg 5409-0

OSTRZE pily tarczowe, noże do heblarek, Kopernika 81, Kondrusik.
g 5795-1

ZAMKI „Skarbiec”, „Gerda” instaluje. Tel. 21-00 Łomża.
Łg 5346-0

DRZWI metalowe, harmonijkowe, tapicerka, zamki, zabezpieczenia. 753-296.
g 5796-0

różne

PRZEDSIĘBIORSTWO Przemysłu Betonów „PREFABET” w Sniadowie zatrudni Głównego Księgowego.
k 5334-1

WYNAJME samodzielne mieszkanie, willę, Mle widziany telefon. Kontakt godz. 8—16, tel. 435-590.
k 5401-1

AUTO-MOTO Sklep — Komis — artykuły motoryzacyjne. Elk, Wojska Polskiego 71A, Zapraszamy.
g 5776-0

SPRZEDAM FSO 125. Tel. 751-730.
g 5832-1

SPRZEDAM w hurtowych ilościach duże odpady skóropodobne z włosiem. Tel. 223-34.
g 5797-0

SPRZEDAM Wartburga na części oraz motor Junak i panonę. Tel. 777-325.
g 5796-1

SPRZEDAM cegłę klinkierową 25-39-95 Warszawa.
k 5168-0

SPRZEDAM, wydzierżawę pieczarkarnię koło Miastkowa, woj. łomżyńskiego, tel. Warszawa 44-51-67.
k 5170-00

C-360, przyczepę asenizacyjną, kosiarkę konną, glebogryzarkę — sprzedam, Czaplino 21, gm. Choroszcz.
g 5802-1

FOTOOFERTY „SAMANTHA” Wrocław 48, skrytka 2449.
k 5354-0

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grajewie, ul. Komunalna 6, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— najem lokali użytkowych położonych w Grajewie.
Wykaz lokali, ich powierzchnia, cena wywoławcza czynszu za metr kwadratowy, wysokość wadium oraz przewidywany rodzaj działalności w lokalach znajduje się w Urzędzie Miejskim w Grajewie oraz PGKiM Grajewo.
Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 1990 r. o godz. 11 w świetlicy PGKiM Grajewo.

Przystępujący do przetargu winien złożyć w Urzędzie Miejskim w Grajewie ankietę zamierzonej działalności, uzyskać jej akceptację Urzędu, a następnie wpłacić do kasy PGKiM Grajewo wadium w ustalonej wysokości najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego ograniczenia bez podania przyczyn.
k 5484-1

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawiadamia, że w dniu 24 października 1990 roku o godz. 10.30 w sali Klubowej Domu Studenta przy ulicy Lubinieckiego 3, odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. Abdullatif El Fituri Issa pt.: „Krótkowzroczność i inne wady refrakcji w populacji libijskiej. Badania kliniczne.”

Promotor:
Prof. dr hab. Andrzej Stankiewicz
Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.
k 5437-1

Przedsiębiorstwo Zagraniczne POLMARK, Warszawa, ul. Oksywska 13 oferuje:
MUZYKĘ DLA WSZYSTKICH
nagrana na profesjonalnym sprzęcie produkcji USA i RFN oraz na wysokiej klasy kasetach magnetofonowych z taśmą AGFA.
NAJNIŻSZE CENY ZBYTU
w Dziale Handlowym, Warszawa, ul. Rudnickiego 1, tel. 35 18 85
w sklepie firmowym, Warszawa, ul. Potocka 33, tel. 33 75 45

DLA DZIECI:
— seria „Bajki Pana Andersena” („Brzydkie Kaczątko”, „Calineczka”, „Bzowa Czarodziejka”, „Nowe Szaty Cesarskie”); w przygotowaniu — „Królowa Śniegu”.
— Tik-Tak, Papa Dance, Sylwia — piosenki dla dzieci.
DLA MŁODZIEŻY:
— zespoły: Lombard, KSU, STOS, Top One.
— soliści: Wanda Kwiecińska, Marlena Drozdowska.

DLA DOROSŁYCH:
— kabaret „Elita” cz. 1, Krystyna Prońko, Krzysztof Krawczyk, Kapela Warszawska.
Szczególnie polecamy NOWOŚCI naszej firmy:
— Martyna Jakubowicz — koncert „live” z Jarocina.
— TILT — „Runął już ostatni mur”.
— zespół „Eve Boys”
— kabaret „Elita” cz. 2.
— zespół dziecięcy „Tęcza” w przebojach telewizyjnego „Tęczowego Music Boxu”

Kupując nasze kasety poznasz najlepszych polskich wykonawców w ich najciekawszym repertuarze.
k 5241-1

UWAGA NOWOŚĆ:

NATYCHMIAST POMOŻEMY doskonalszymi środkami (kompresy Fangotherm i kąpiele Fangyol Stress Bad) produkcji RFN w następujących chorobach:

Choroby reumatyczne, neuralgie, ischias, nerwobóle kończyn, zmiany zwyrodnieniowe stawów, stany po kontuzjach sportowych, powypadkowych, rehabilitacjach ortopedycznych, choroby żołądka, wątroby, pęcherzyka żółciowego, choroby kobiece — przewlekłe zapalenie macicy, zapalenie jajników i jajowodów.
Zainteresowanych prosimy o wysłanie przekazem pocztowym pod adresem firmy kwoty 7000,—, Otrzymacie odwrotnie pełną informację o działaniu, stosowaniu i możliwości zakupu preparatów.
Apteki, drogerie, zakłady kosmetyczne i rehabilitacyjne przy zakupach hurtowych — rabat.

„IRENA”

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Eksport-Import
Ryszard Jędrzejko
03-052 Warszawa 99, Michałów Grabina 2
k 5422-0

KLASA „M”

Mazur
Wigry 0:1

Gdzie te czasy, kiedy na lokalne derby Mazura Elka z Wigrami Suwałki przychodziło po kilka tysięcy kibiców futbolu. Sobotnie spotkanie pomiędzy tymi zespołami oglądało zaledwie 500 osób. Mazur uległ Wigrom 0:1 (0:0). Bramkę w 49 min. zdobył Prusinowski. Sedziował Kazawiński (Ruciane Nida).

MAZUR: Maciorowski, Fornal, Dziarnowski, Krasowski, Sakowicz, Gondek, Lebedziński, Chrzanowski, Gilejsza, Siewko, Miakinin.

WIGRY: Plaga, Bartosiak, Bałakier, Ziółkowski, Wierzbicki (od 48 min. Prusinowski), Kondrusiewicz, Rańczuch, Kropiwnicki (od 80 min. Zygań), Grzedziński, Kowalewski, Parafinowicz.

Przez pierwsze 45 minut oglądano w miarę równorzędna grę. Po dwie bramki mogli zdobyć gospodarze (Chrzanowski) oraz goście (Kropiwnicki i Grzedziński). Ponieważ nieudolności i pierwsza połowa zakończyła się remisem.

Po zmianie stron w 43 minucie na boisko wszedł Prusinowski, pierwszy kontakt z piłką i 16 metrów, mając dużo luzu, zdobył jedyną bramkę meczu. Dopomógł mu w tym obrona elczan.

zachowując się biernie wobec poczyną Prusinowskiego. Potem tradycyjnie gospodarze złożyli broń, oddając inicjatywę suwalczanom. Doskonała sytuacja do podwyższenia rezultatu miał Kowalewski. Znakomicie bramki Mazura bronili w derbowym pojedynku Maciorowski. (let)

Jagiellonia II 1:4
Polonia

Piłkarze Jagiellonii II nie przeszkodziłi stołecznej Polonii w jej walce o II ligę. Przegrali w sobotę na stadionie przy ul. Jurowieckiej 1:4 (0:2). Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Complik (75 min.); dla gości — Jakubczak — 4 (15, 23, 65 i 86 min.). Sedziował Zbigniew Szczepiński z Olśtyna. Widzów ok. 100.

JAGIELLONIA II: Kopiczewski, Wróblewski (60 min. Krystopik), Ostaszewski, Kulhawik, Średnicki, Complik, Piekutowski (75 min. Pawełko), Raczkowski, Dragowski, Głęboki, Ogoński.

Czasami, oglądając grę zespołów z niższych klas, zastanawiam się czy ich zawodnicy myślą na boisku, czy w ogóle interesują się futbolem i nie odchodzą od telewizora, gdy transmituje się mecze z udziałem najlepszych drużyn świata. Bo doprawdy nie wiem w jaki sposób można wytrzymać czyste zranienie stopera Ostaszewskiego z 15 min. spotkania z Polonią. Oto olbrzymi tłok na białostockim polu karnym. Kopiczewski cicho stoi w swej bramce, a Ostaszewski, mając w obwodzie wykopać piłkę na aut lub rzut rżni, podaje ją z 5 m na pamięć do swego bramkarza. Oczywiście w tym momencie nie

zauważył, że za jego plecami stoi Jakubczak. Epilog prosty. 1:0 dla Polonii.

Przypuszczam, że i bez tego prezentu stołeczny zespół pokonałby rezerwy Jagiellonii. Byłby wyraźnie lepszy, niemniej jak ktoś już zdecydował się być piłkarzem, to powinien myśleć na boisku i rozumieć futbol. (dk)

Olimpia 2:2
Narew

Olimpia Zambrów była bliska odniesienia zwycięstwa. Niestety, nie udało się. Zambrowianie „tylko” zremisowali z Narewą 2:2 (1:0). Bramki dla gospodarzy zdobył Stańczyk w 43 i 72 min. Gole dla gości padły w 49 i 52 min. Sedziował arbitry z Warszawy. Widzów ok. 800.

OLIMPIA: Bart, Dobecki, Tykocki, Kanicki, Maliszewski, Brzóska, W. Orłowski, J. Jastrzębski (70 min. Włodkowski), R. Jastrzębski, Stańczyk, Cudnoch.

W I połowie kibice oglądali grę przebiegającą głównie na środku boiska. Obidwie drużyny zastosowały taktykę wzmocnionej defensywy i szukania szans w kontratakach. Pod bramkami działało się więc niewiele. Dopiero w 43 min. składna akcja gospodarzy przyniosła im gola. Maliszewski dośrodkował z prawej strony, stoper Narwi popełnił błąd i Stańczyk strzelał z ok. 11 m ułożył piłkę w siatce.

Po przerwie kibice nie zdążyli jeszcze zająć dobrej miejsc, a było już 2:1 dla gości. Dwukrotnie piłkarze Narwi wykorzystali błędy zambrowskich defensorów. Po tej stracie Olimpia ruszyła do natarcia. W 72 min. Stańczyk wy-

równał wynik. Ten sam piłkarz, będąc sam na sam z bramkarzem strzelił „główkę” w słupek. Dwa uderzenia Cudnocha obronił gołkiper gości, który w 88 min. za brutalny faul otrzymał czerwoną kartkę. Olimpia była zespołem lepszym. Od zwycięstwa dzieliło ją naprawdę niewiele. (dk)

Pozostałe wyniki: Bug Wyszków — Stomil Olśtyn 1:2, Ursus Warszawa — Jeziorak Iława 0:0, Gwardia Szczytno — Polkolor Piaseczno 0:0, Orleń Rzesz — Mławianka Mława 1:0.

1. Stomil	15: 3	16: 6
2. Polonia	13: 5	16: 4
3. Wigry	13: 5	12: 5
4. Ursus	11: 7	15: 7
5. Narew	11: 7	11: 6
6. Orleń	10: 8	10: 6
7. Bug	10: 8	10: 8
8. Jeziorak	9: 9	7: 6
9. Polkolor	9: 9	11: 12
10. Gwardia	9: 9	10: 11
11. Mławianka	8: 10	9: 16
12. Jagiellonia II	3: 15	4: 15
13. Olimpia	3: 15	10: 22
14. Mazur	2: 16	6: 23

TOTO-LOTEK

I losowanie:

6-8-12-23-36-39

II losowanie:

25-26-37-39-40-47

Sukcesy badmintonistów

Z Głubczyc, z I ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów, powrócił już młody badmintonista Metalowa Białystok i Polana Suwałki. W zawodach startowało 94 najlepszych juniorów kraju wyłonionych z list klasyfikacyjnych PZBad., rozgrywek eliminacyjnych wojewódzkich i strefowych. W Głubczycach podzieleni byli na trzy grupy: zawodników walczących o miejsca 1-12, o lokaty 13-24 i 25-36.

Reprezentanci naszego regionu spisali się bardzo dobrze. Swym startem i grą udowodnili, że wchodzi już do czołówek krajowej. W turnieju juniorów Iwona Rzątkowska (Polana) wywalczyła wysokie 2 miejsce. A oto pozycje pozostałych badmintonistów: 21. Dorota Panasiewicz (Metalowiec), 22. Martyna Wasilewska, 23. Joanna Zuk (obie Polana), 24. Marzena Popławska, 29. Jolanta Krynicka (obie Metalowiec). W rywalizacji juniorów Jacek Niedźwiecki był 13, a Artur Zbroński (obydwaj Polana) — 14. Tym samym suwalczanie w następnym turnieju zagrają już o miejsca 1-12.

W grze podwójnej juniorów Rzątkowska — Krynicka wywalczyły 3 pozycję, a Urszula Zylak — Panasiewicz — 5. Wśród chłopców debel Arkadiusz Kubik (Polana) — Krzysztof Grabek (Metalowiec) uplasował się na 13 lokacie i uzyskał awans do grona najsilniejszych. Para Zbroński — Buza (Polana) była 19. W grach miksowych Grabek — Zylak zajęli 2 miejsce. Kubik — Wasilewska — 9, a Niedźwiecki — Zuk — 17. (dk)

Z boisk „siódemek”

W sobotę i niedzielę odbyły się kolejne mecze młodzieżowych lig międzywojewódzkich w piłce ręcznej.

Juniorzy młodsi Juwenii Białystok pokonały Jantar Ostrołękę 23:16 (11:10). Najwięcej bramek zdobyły: Renata Pożarowska — 8. Beata Dziemianczyk — 5 i Monika Oleksza — 1.

Juniorzy Juwenii wygrali z Olimpią Warszawa 27:17 (12:8). Najskuteczniej grały: Renata Pożarowska i Ewa Prymak — po 6, Katarzyna Bielanko i Monika Oleksza — po 4.

Natomiast juniorzy młodsi AZS Białystok rozgromili Lynę Bartoszyce 34:18 (18:10). Najciekniej zracali: Krzysztof Grądzki — 10 goli, Marek Rajchemba — 8, Grzegorz Mężyński — 7. W bramce wyróżnił się Modest Dziekoński. (dk)

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 3 minuty z ministrem Paszyskim; 8.15 Radio Biznes; 8.55 „Czas w piekle”; 9.00 Z tygodnia na tydzień; 10.30 „Pachnidło” — odc. pow.; 10.40 Granie jak z nut; 11.05 Szkoda gadać...; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 W Ameryce o Polsce; 12.35 Radio Kierowców; 13.08 Tańce minionej epoki; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Jazz i piosenka; 17.35 Wskazy; 18.05 Debaty; 18.35 Notatnik kulturalny; 18.40 Dziwny jest ten rock; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Pocłunek na mrozie” — odc. pow.; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Reportaż z XII Konkursu im. F. Chopina; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Alanci” — odc. pow.; 9.05 „Wnien i ma” — magazyn; 10.30 Folk w piguлке; 10.40 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 10.50 Blues w piguлке; 11.00 Kilka słów o...; 11.10 Jazz w piguлке; 11.20 Kilka słów o...; 11.30 w kregu muzyki kameralnej; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Alanci” — odc. pow.; 13.10 Powiorka z rozrywką; 14.00 Portrety artysty; 15.05 Polityka; 15.10 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata Fran-

ka Sinatry; 19.50 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.30 Prezenty w beczkach; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Książka tygodnia; 21.45 Forum młodych muzyków; 22.15 „Czarodziejska góra” — odc. pow.; 22.45 Frycek i pan Chopin (11) — słuch.; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.20 Rockowania; 24.00 XII Konkurs Chopinowski.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 12.30 Music Radio CD: Joe Cocker — „Civilized man”; Joe Cocker — „One night of sin”; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas: 230-70; 17.00 Barbara Cirk i Krzysztof Kurianuk zapraszają, w tym: 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 18.30 „Dobre wieści z Dobryniowa” — aud. Z. Brzozowskiego; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 22.00 BBC (retransmisja); 22.30 Music Radio CD.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkanie z literaturą kl. V
14.05 Agroszkola — Układ kostny
14.35 Język francuski — dla początkujących
15.05 „Sezam” — Archiwa Ziemi
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 „LUZ” — program nastolatków

17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 „Rodzina Kanderów” — serial TP
18.45 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — Studio Konkursu
19.15 Dobranoc — „Bolek i Lolek”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: S. Mrozek — „Garbus”
22.00 „Rzeczpospolita samorządna”
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Program publicystyczny
23.05 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych Zamość '90 — Koncert laureatów
23.40 Język niemiecki — dla początkujących

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.45 „Antena „Dwójki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Studio Sport
15.00 „Idy marcowe” — Spotkanie w Uniwersytecie Warszawskim w rocznicę marca (68) — reportaż
15.30 „Doktor Faustus” — serial prod. RFN
16.30 „Ojczyzna — polszczyzna” — „Wokół meczów”
16.45 „Widziane z Gdańska” — program publicyst.
17.00 „O jeden za dużo” — dramat psychologiczny prod. USA
17.45 „Opus sacrum — pożegnanie Warszawy” — reportaż o kolekcji Barbary Piaseckiej-Johnson
18.00 Program lokalny
18.30 Studio im. Andrzeja

Munka: „Józef Piłsudski” cz. II — fragmenty filmu z 1937 roku
19.00 „Córki marszałka” — reportaż
19.30 Język angielski — dla początkujących
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 Studio im. Andrzeja Munka: Bohdan Kosiński — „Parada Wspomnień”
21.00 Film dokumentalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Doktor Faustus” — serial prod. RFN (ostatni odcinek)
22.55 „Rozmowy o cierpieniu”
23.10 Księgarnia „Dwójki”
23.45 W czasie konkursu o konkursie
0.10 Komentarz dnia
0.15 CNN — Headline News

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

JEZYK niemiecki dla początkujących i na czwarty rok nauki, tel. 220-71 w. 44. k 5521-1
HURTOWNIA art. przemysłowych, W-wa 49-63-89. k 5497-0
SPIRALE „Mascara” 8, 10 ml, kredki kosmetyczne śred. 8, 11 mm — hurtowo sprzedam, Warszawa 58-85-42. k 5477-0
SPRZEDAM Bizon Z56 Anna 2-rzędowy, kosiarke rotacyjną i siewnik Poznańsk 4 m Henryk Pietruczak zam. Krusze-Wypychy 9, poczta Sokoly 18-218, woj. łomżyńskie. g 5851-1
SPRZEDAM krosno i cewiarke do wyrobu kilimów, nauczę robić, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Tuwima 6. g 5837-0

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Wizyta u Minotaura” — film tv. cz. I
7.50 Przegląd piłkarski
8.20 Film animowany
8.40 „Gienadij Gładkow” — film muzyczny
9.30 „Pod znakiem pi” — program popularnonaukowy
13.30 Wiadomości
13.45 „Nauryz” — program z Alma-Aty
14.05 Film animowany
14.15 Filmy dokumentalne
14.45 Godzina dla dzieci
15.45 My i gospodarka
16.30 Wiadomości
17.00 Film dokumentalny
17.30 Wywiad
17.40 Winyty poezji
17.45 „Wizyta u Minotaura” — film tv. cz. I
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 Gwiazdy światowej opery
21.50 Wiadomości
22.15 „Gra bez atutu” — film fab. cz. I
23.25 „Po spektaklu”
0.40 Śpiewa Ksenia Georgiedzi
1.10 Spiker

TELEWIZJA SATELITARNIA

SKY ONE

13.00 Prawdziwe wyznania
13.30 Sprzedaż stulecia (też o godz. 19)
14.00 Inny świat
14.50 A świat się kręci
15.45 Loving
16.15 Trójka kompanów
18.00 Star Trek (też o północy)
19.30 Więzy rodzinne
20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia (też o 23)
20.30 Alf
21.00 Szampański Charlie
23.30 Autostopowicz
7.00 Kot DJ (też o 16.45)
9.45 Panel Pota Pourri
11.00 Tu Lucy
11.30 Młodzi lekarze
12.00 Wiadomości

EUROSPORT

13.00 Tenis pań
19.30 Baseball
20.30 Wiadomości z Europy
21.00 Tenis
23.30 Boks
0.30 Futbol uczelniany w USA
9.30 Kolarstwo
11.00 Sporty motorowe (też o 0.30)
12.00 Baseball

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgliński — „List z Ameryki” (Białostockie Muzeum Wsi), godz. 17 — odjazd autokarem sprzed Teatru.

KINA

„Pokój” — „Batman” (USA, 1. 12), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45; seans przedpremierowy „Tango i Cash” (USA, 1. 15), godz. 20.

„Ton” — „Rambo” (USA, 1. 15), godz. 11 i 13; „Korczak” (pol., 1. 15), godz. 17.45; „Delikwenci” (USA, 1. 15), godz. 15.30 i 20.

„Syrena” — „Amerykański wojownik II” (USA, 1. 15), godz. 11 i 13; „Gigant walki” (USA, 1. 15), godz. 15 i 17; „Omen II” (USA, 1. 15), godz. 19; „Szczęście pod spódniczką” (RFN, 1. 18), godz. 21 (komedia erotyczna).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Przemieństwo z wiatrem” cz. I i II (USA, 1. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Burzliwy poniedziałek” (ang., 1. 18); „Critters” (USA, 12).

Sokółka — „Przemyśle Rabbiego Jakuba” (franc., 1. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Krwawy sport” (USA, 1. 15).
Łomża „Millenium” — „Kto wrobił królika Rogera?” (USA, 1. 12).
Kolno — „Czarownice z Eastwick” (USA, 1. 18).
Zambrów — „Mistrzini Wu-Dang” (chiński, 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Kuzyni” (USA-kan., 1. 15).
Biała Piska — „Ostatni cesarz” (ang., 1. 15).
Elk „Polonia” — „Cocktail” (USA, 1. 15).
Giżycko — „Czarownica” (USA, 1. 18).
Olecko — „Elektroniczny mordca” (USA, 1. 15).
Orzysz — „Akademia Pana Kleksa” (pol., b.o.).
Pisz — „Krwawy sport” (USA, 1. 15); „Pracująca dziewczyna” (USA, 1. 15).
Ryn — „Cobra” (USA, 1. 15); „Marcowe międwały” (pol., 1. 15).
Węgorzewo — „Do zobaczenia chłopcy” (franc., 1. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, dzieci, rentgen, chirurgia, dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Krasińskiego 1, tel. 999 — Internistyczne
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodywskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w po-

niedziaki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA

(ostry dyżur)

— ul. Lipowa 43, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały: dziecięce, chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: gruźlicy, dziecięcej, szczeniowej, nerki, zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Róża 3, tel. 219-05.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.
OSTRE DYŻURY
W DNIU 15.X.1990 R.
CHIRURGIA REANIMACJA
KARDIOLOGICZNA WEWNĘTRZNY LARYNGOLOGIA OKULISTYKA NEUROLOGIA ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpi-

tal Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICZY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 939
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardia Ludowa 60, tel. 62-546
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-914

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 938 — czynny codziennie w godz. 17-6.
Łomża — tel. 988 — czynny w wtorki i czwartki w godz. 17-22



Gorzki smak urodzinowego tortu

Padł poznański Lech, padł też w Białymstoku krakowska Wisła. Tak twierdzili przed sobotnim meczem o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet sympatycy Włóknarza Białystok. Opinia ta miała dodatkową motywację. W sobotę obchodziła urodziny Biruta Szilinskaite, a najlepszym prezentem byłoby oczywiście zwycięstwo. Niestety, urodzinowy tort będzie miał gorzki smak. Włóknarz przegrał w sobotę w hali Jagiellonii przy komplecie widzów (około 1 tys.) z Wisłą Kraków 57:81 (32:50).

Punkty dla Włóknarza zdobyli: Misiejuk — 16, Zuk — 12, Paleczynska — 8, Malinowska i Szilinskaite po — 7, Jungerman — 6, Szapiel — 1.

Najskuteczniej w zespole Wisły grały: Starowicz — 18, Seweryn — 16 i Piatkiewicz — 14.

Olbrymie rozczarowanie spotkało w sobotę kibiców Włóknarza. Przegrali na „własnych śmietanach” w kompromitującym stylu, różnica 24 punktów. Przewaga punktowa w koszykówce nie jest miernikiem różnicy poziomów, ale w sobotę białostoczanki zaprezentowały się jak stremowane nowicjuszk. Wszystko zatrafiło, to co zademonstrowały na tym samym parkiecie w meczach z Polonią i Lechem. Rozpoczęły niezwykle nerwowo i trudno było oczekiwać dokładnych podań, celnych rzutów, pomysłowych ak-

cji. Zatrzały też szybkość. Wiślaczki agresywnie pilnowały i nie pozwoliły im zupełnie pograć. Miotaly się pod koszami rozpaczyliwie. Mimo upływu lat w świetnej dyspozycji znajdują się w zespole Wisły Seweryn i Starowicz. One to właśnie „rozpracowały” zespół Włóknarza. Już w 3 min. krakowianki prowadziły 9:0 i 11:1. Potem Jungerman trafiła za 3 punkty i było już 7:11. Wydawało się, że białostoczanki uporządkują grę i staną się równorzędnym rywalem. Szybko to się jednak rozwiło, a to za sprawą samych włóknarek, które nadal grały fatalnie i to we wszystkich elementach basketu. W 18 min. było już 18:42 dla gości.

W czasie przerwy można było jeszcze usłyszeć optymistyczne przepowiednie — że Wisła zabraknie sił, a białostoczanki po zmianie boisk grają coraz lepiej. Tym razem optymizm nie miał pokrycia w czynach. Nasze koszykarki nadal prezentowały słabutką poziom, odbiegając różnicą jednej klasy. W drugiej odsłonie wiślaczki zwalniały tempo, grały długo, mając przez cały czas przewagę najmniej 18 punktów. Największy zawód w sobotnim pojedynku sprawiły zawodniczki, które były dotąd mocnymi punktami Włóknarza. Był okres, że na ławce siedziały i to długimi okresami — Jungerman, Szilinskaite (spadła w 33 min. za 5 przewinień) i Szapiel. Na parkiecie widzieliśmy wówczas w akcji Zuk, Tarasiewicz i Todoreczuk. Wisła, mając tak wielką przewa-

gę pewnie utrzymała w swoich rękach zwycięstwo. W całym meczu krakowianki popisywały się też siedmioma rzutami z linii 6,25. Naszym paniom udało się tylko trafić dwa razy za 3 punkty.

L. TARASIEWICZ

Pozostałe wyniki: Stilon Gorzów Wlkp. — Stal Brzeg 83:71, Spółnia Gdańsk — Lech Poznań 79:52, Włóknarz Pabianice — Start Lublin 81:79, Śląz Wrocław — Polonia Warszawa 74:76, Olimpia Poznań — LKS Łódź 77:76.

1. Włóknarz P.	10	431:369
2. LKS	9	448:385
3. Wisła	8	436:414
4. Start	8	422:406
5. Olimpia	8	371:360
6. Śląz	7	362:358
7. Stilon	7	390:395
8. Stal	7	422:444
9. Spółnia	7	372:401
10. Włóknarz B.	7	395:434
11. Lech	6	398:423
12. Polonia	6	366:424

Motor Zawisza 2:0

W ostatniej kolejce spotkań rundy jesiennej piłkarskiej ekstraklasy (18 listopada) Motor Lublin zmierzył się z Zawiszą Bydgoszcz. Ale w listopadzie bydgoszczanie wyjeżdżali do Turcji. Dlatego, że na ich prośbę mecz Motor — Zawisza został rozegrany awansem już w minioną sobotę. Wygrali lublinianie 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Banaszek (1 min.), i Dec (47 min. z rzutu karnego). Widzów ok. 3 tys.

Już w 1 min. Banaszek piaskim strzałem z ok. 16 m zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Strata gola wyraźnie zdeprymowała piłkarzy Zawiszy. Motor uzyskał wyraźną przewagę i zwyciężył zasłużenie. (opr. dk)



Zwycięstwo Snarskiego na kowieńskim ringu

Bokserzy białostockiej Gwardii, wykorzystując przerwę w rozgrywkach II ligi, wyjechali na turniej do Kowna. Swoją formę sprawdzili w imprezie bardzo silnie obsadzonej. Startowali reprezentanci kilkunastu republik radzieckich.

Postacią numer jeden, w gwardyjskiej ekipie był Dariusz Snarski. Zdecydowanie wygrał swoją kategorię wagi. Pokonał trzech pięściarzy, a styl w jakim zwyciężał spodobał się obserwatorom turnieju, którzy uznali białostoczaniego za jednego z najlepszych pięściarzy zawodów.

Obecnie podopieczni trenera J. Żylińskiego są już w

II liga

Stilon Gorzów Wlkp. — Siarka Tarnobrzeg 3:0, Stal Stalowa Wola — Resovia 1:0, Korona Kielce — Gwardia Warszawa 0:0, Hutnik Warszawa — Widzew Łódź 0:1, Zagłębie Wałbrzych — Miedź Legnica 0:0, Raków Częstochowa — Lechia Gdańsk 3:2, Ostrovia Ostrów Wlkp. — Odra Wodzisław 1:1, Stal Rzeszów — Szombierki Bytom 3:1, Polonia Bytom — Górnik Wałbrzych 3:2, Spotkanie Pogoń Szczecin — Jagiellonia Białystok, jak już informowaliśmy, przełożono na 31 bm.

1. Stal St. W.	22: 6	17: 5
2. Miedź	21: 7	23: 8
3. Stilon	21: 7	21: 6
4. Raków	18:10	21:14
5. Widzew	17: 9	17:13
6. Polonia	16:12	19:13
7. Zagłębie	16:12	12:11
8. Siarka	15:13	16:16
9. Stal Rz.	14:14	19:15
10. Korona	13:15	9:14
11. Lechia	12:16	21:19
12. Szombierki	12:16	13:16
13. Jagiellonia	12:14	11:16
14. Odra	11:17	11:19
15. Resovia	11:17	9:18
16. Gwardia	10:18	15:18
17. Ostrovia	10:18	10:21
18. Górnik	9:19	9:15
19. Pogoń	8:16	14:19
20. Hutnik	8:20	13:24

(dk)

Przed Wembley W obozie biało-czerwonych

Europa jakby stała się bliższa. Żadnych tajemnic, otwarta rozmowa, wymiana opinii, nie pretensji, kawa, herbata, owoce, stół okrągły lecz w kształcie podkowy — może szczęście — oto atmosfera spotkania piłkarzy reprezentacji Polski z dziennikarzami. W Ząbkach koło Warszawy, w sobotę przedpołudnie, nie było w historii naszego futbolu podobnego zgrupowania. Kilka dni przed najważniejszym meczem sezonu z Anglią na Wembley w środę, 17 bm. (mecz z USA), po którym wielu dziennikarzy pozostawiło suchej nitki na naszej drużynie.

„Przystępujemy do meczu z Anglikami w dość trudnej sytuacji. Przeciwnik jest silny, czwarta drużyna świata. Za nami bardzo żywe i szczegółnie pierwsza połowa, z piłkarzami. To nie może być powtórzyć na Wembley. Reprezentacja Anglii też ma słabe strony, choć wyniki z przebiegu mistrzostw świata w Wembley — lepsze od naszej drużyny nie potrafią sobie z nią poradzić. W jakim zagramy układ? Trener musi oprzeć się na sprawdzonych graczach w takim meczu jak na Wembley — nie może zrywać. Mamy doświadczony zespół. Gdy poczynaliśmy pracę z reprezentacją — mieliśmy do dyspozycji dwóch zawodników z zagranicznych klubów. Dziś jest dziewięciu (a przypuszczam, że ich więcej). Kluczem do meczu na Wembley jest gra w obronie, podstawą dobrego rezultatu niepopowienie takich błędów, jak w meczu z U. Każdy z zawodników jest przygotowany psychicznie do tego spotkania. Wie, że czeka go wielki mecz — bo tak mecz rozgrywa się przed Anglią, RFN, Holandią, Zareczem, 12 drużyną, które walczą. Rozgrzaliśmy ostatnio wiele sytuacji wyjazdowych. Te mecze miały m.in. wywołać zawodników wyższe odporności psychicznej, powiedział trener Andrzej Strelau.

W Ząbkach przebywa 14 naszych zawodników. Czwórka graczy wyjechała na mecze ligowe zagranicznych klubów. Waldemar Prusik nie pojedzie do Londynu. W stolicy W. Brytanii dołączą piłkarzy, którzy w poniedziałek odleciają do Warszawy — dołączą Dariusz Dziekanowski, Ryszard Włodarczyk i Jan Furtok.

Ryszard Tarasiewicz i Jacek Ziobor przyjęli na zgrupowanie nie w pełni sił. — Dziś już lepiej. Nastąpiła pewna poprawa, trenowałem czwartek i piątek — powiedział Tarasiewicz. Ziobor dodał: Też dokuczała mi kontuzja. Miałem nadzieję, że doktor doprowadzi nas do „użyteczności”.

Oldboye z Litwy nie zawiedli

Organizatorzy meczu piłkarskiego oldboyów, święconego pamięci zmarłego przed 5 laty trenera Bernarda Drylla, z niepokojem oczekiwali na przybycie ekipy piłkarskiej z Zalgirisu Wilno. Trzy etapy drobiazgowej i superdrobiazgowo kontroli granicznej po stronie radzieckiej w konanui Sajudisu, KGB i organów celnych z medytacją wydłużały czas oczekiwania na przekroczenie granicy z Polską. Wreszcie, po pięciu stogodzinnym oczekiwaniu, litewscy oldboye tarli w piątek wieczorem do Białostoku.

Następnego dnia odbył się mecz, którego był gościnny stadion białostockiej Gwardii. Po brym, emocjonującym spotkaniu osiągnięto rezultat 5:3 (1:2). Dalszego rozstrzygnięcia szukano w rzutach karnych, które skutecznie egzekwował w łoszczanie, zwyciężając ostatecznie 10:8. W re laminowym czasie gry bramki zdobyli: dla Włóknarza — eks-jagiellonczyk — Mackiewicz, Kromas Dubinkas i dwie Vainas; dla Białostoku — Szwejkowski, Janciewicz, Mroziński i dwie S. lag, w tym jedną przypadkową „bo mu piłka szła z nogi” — jak stwierdzili koledzy z białostockiej Gwardii. Niebawem czeka białostoczanie rewanż w Wilnie, a więc emocji jeszcze nie koniec. Przed Wilnem, gośćmi białostockich oldboyów byli zawodnicy z Włóknarza. We wtorek rozegrano mecz, w którym zwyciężył Białystok 5:1 (2:0), po trzech bramkach strzelonych przez Jurczuka i po jednej po Szwejkowskiego i Aponowicza.

JERZY BOLT

TELEGRAMY

✓ KRLD i Korea Południowa zaakceptowały neralne zasady, zgodnie z którymi utworzona stanie wspólna reprezentacja koreańska na najważniejszej imprezy sportowej — powiedział po rozmowach w Panmunzonie południowokoreański minister sportu — Chung Dong Sung.

✓ W rewanżowym meczu europejskich rozgrywek o Puchar Konfederacji w siatkówce mężczyzn AZS Olsztyn pokonał Vojvodine Nowy Sad 3:0. Awansował do dalszych rozgrywek.

✓ W eliminacyjnym meczu grupy 1 piłkarskich mistrzostw Europy Francja pokonała w Paryżu CSRF 2:1 (0:0). Obie bramki dla gospodarzy zdobył Jean-Pierre Papin w 60 i 82 min., dla Czech słowacji — Tomas Skuhravy w 83 min.

✓ Zagłębie Sosnowiec, do tej pory posługujące się przed swą nazwą inicjałami GKC, przestało (decyzją nadzwyczajnego zebrania) klubem gościnnym i przysługują mu literki KS. To nie jedyna zmiana, bo nowym trenerem piłkarzy został Zbigniew Myga.

✓ Nie mogą narzekać poznaniacy na wynik sowania w piłkarskich rozgrywkach pucharowych. Ich przeciwnik drużyna Olympique Marsylia posiada nie tylko renomę i dobrych piłkarzy, ale i odpowiednie możliwości finansowe. Które skłoniły kierownictwo Lecha do wyrażenia zgody na przesunięcie terminu spotkania na 25 bm. Chodziło o transmisję telewizyjną meczu, który rozpoczął się późno jak na polskie zwyczaje — o godz. 20. Bezpośrednia transmisja do Francji była możliwa tylko w tym terminie, ale za to przeciwnicy trza Polski zaoferowali bardzo korzystne warunki finansowe. Lech otrzymał 100 tys. dolarów w gotówce, 50 tys. dolarów w sprzęcie „adidas”, a nadto klub Olympique opłacił koszty przelotu i utrzymania ekipy Lecha we Francji. (opr. dk)

„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW. Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Andrzej Wakuluk, tel. centrali — 232-41.

Instal — Resovia Rzeszów 83:81 (44:32)

Lubią horrory?

W drugim swym II-ligowym meczu koszykarze białostockiego Instal ponownie dostarczili kibicom wielu emocji. Wygrali z Resovią Rzeszów różnicą zaledwie jednego „kosza” 83:81 (44:32). Punkty dla Instal zdobyli: Butautas — 19, Lulewicz — 16, Grochowski — 14, Kościuczyk i Kozłowski — 12, Barszczyk — 6, Ivanuskas — 4. W zespole Resovii najskuteczniej grali: Czaska — 28 i Sówka — 18 pkt.

Relację z sobotniego spotkania zaczęliśmy od końca. A dokładnie od 38 min. i 19 sek. Resovia prowadziła 74:73 i jest przy piłce. W tym momencie Kalita zgłasza sędziemu kontuzję. Następuje przerwa, rzeszowski koszykarz schodzi z parkietu, aby otrzymać lekarską pomoc. Trener drużyny gości, który wcześniej wykorzystał dwa „czasy”, nie dokonuje zmiany. Arbitrzy uznają to za celowe przedłużenie gry i skoleniowiec zostaje ukarany przewiniem technicznym. Kozłowski wykonuje dwa rzuty osobiste. Jeden jest celny, a więc remis 74:74. Białostoczanie wznowiają grę, rzut Butautasa z linii 6,25 m i 77:74 dla Instal. Akcja Resovii, przechwyt piłki przez Grochowskiego, który wkłada ją do kosza. 79:74 na minutę przed końcem spotkania. Obie drużyny wykorzystują swe ataki, Lulewicz poprawia dwoma celnymi rzutami osobistymi. Jeszcze Kalita trafia za 3 pkt. i ostatnie gwizdki arbitrow. 83:81 dla koszykarzy Instal schodzących z parkietu przy owacji kibiców.

A jak doszło do takiego horroru? Pierwsze minuty należały do białostoczanie, którzy prowadzili 6:0. Niestety, tak jak przed tygodniem, „staneli” pod koszami. Indywidualne akcje także nie przynosiły efektu. Goście odrobili straty i sami wyszli na prowadzenie. Trener Adam Wyszczelski dokonywał różnych zmian w pierwszej piątce. Obraz gry pozostał taki sam. Dopiero w ostatnich minutach i połowy, gdy instalowcami dowodzili Kościuczyk i Kozłowski, a na parkiecie zabrakło Litwinów, białostoczanie zyskali zdecydowaną przewagę. Do przerwy prowadzili różnicą 12 pkt. i wydawało się, że druga odsłona pojedynku będzie już spokojnym spacerkiem po zwycięstwo. Tak się nie stało bowiem podopieczni A. Wyszczelskiego powrócili „grzechy” z pierwszych 20 minut meczu. Już w 28 min. goście doprowadzili do remisu 50:50. Potem była walka „na styku”, aż doszło do opisanych wyżej dramatycznych minut.

Do gry Instal można mieć wiele zastrzeżeń. Ale warto było zobaczyć sobotnie spotkanie. Choćby dla horroru na jego finiszu oraz

dwóch akcji. Wspomnianej Grochowskiego i z 35 min. Wtedy to Kozłowski podał piłkę wszszerek boiska. W pełnym biegu złapał ją Grochowski i w efektywnym locie włożył do kosza. Zapachniało wówczas NBA.

D. KLIMASZEWSKI

Pozostałe wyniki: Polonia Przemyśl — Unia Tarnów 74:68, Siarka Tarnobrzeg — Spartakus Jelenia Góra 76:94, Pogoń Prudnik — AZS Lublin 103:84, Rozwój Katowice — Baildon Katowice 93:83, Start Lublin — Wisła Kraków 95:59.

1. Start	4	172:124
2. Spartakus	4	199:136
3. Pogoń	4	196:163
4. Rozwój	4	177:161
5. Instal	4	167:164
6. Polonia	3	157:149
7. Siarka	3	188:202
8. Resovia	2	146:160
9. AZS	2	192:215
10. Baildon	2	162:186
11. Wisła	2	137:179
12. Unia	2	125:179

Dziś sport także na stronach: 6, 7 i 11



To były udane wyścigi

Tak można najkrócej powiedzieć o sobotnich imprezach kolarskich zorganizowanych w Sokółce. Dopisała pogoda, przyjechało ponad 100 zawodników z całego kraju i Grodna, nie zawiedli kibice. Miejscowi policjanci wręcz

wzorowo zabezpieczyli trasy, a gospodarze postarali się o efektowną uroczystość otwarcia zawodów.

Ciekawa też była rywalizacja. Najpierw na starcie stanęli młodziecy, którzy zmierzali się w walce o tytuły mistrzów makroregionu mazursko-warszawskiego. W jeździe indywidualnej na czas najlepszy wynik uzyskał Jerzy Mojsiewicz z Grodna. Ale startował on poza konkursem. Medal przepadł więc zwycięzcy Łukasowi Kisielewskiemu, który wyprzedził Artura Ziolkowskiego (obydwaj PRIM Elk) i Tomasza Włodarskiego (Jurand Bemowo Piskie). Wyścig ze startu wspólnego był także popisem Łukasza Kisielewskiego. Oderwał się z grupy i samotnie minął linię mety. Drugie miejsce wywalczył Grzegorz Furman (Grom Przasnysz), a trzecie — Tomasz Kurowski (Jurand).

Potem zobaczyliśmy kryteria Memoriału Stanisława Kirpszy. Kolarze punktowali na finiszu każdego okrążenia licząc 3100 m. Wśród juniorów wygrał Jerzy Sowa (Mamry — Giżycko) przed Wojciechem Wysockim (Sokółka) i Piotrem Fiedorowiczem (Mamry). A wśród seniorów — Bogdan Szczygiel (Gwardia Katowice) przed Zdzisławem Krudyszem (Teża Pion Rzeszów) i Szczepanem Gurdalą (Legia Warszawa). Najlepszy senior z naszego regionu — Wojciech Sowa (Mamry) uplasował się na 7 pozycji. (dk)

„Solidarność” zaprasza...

...wszystkich ludzi sportu: działaczy, szkoleniowców, zawodników i kibiców na spotkanie, które odbędzie się w najbliższy piątek, 19 bm, o godz. 11.30 w sali łącznikowej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Gośćmi będą: wiceminister ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, poseł Czesław Kurzajewski, delegat Prymasa Polski na Sejmowe Forum Sportu i Kongres Sportu Polskiego, ksiądz Mirosław Mikulski, prezydent Kongresu Sportu Polskiego, Wiesław Szczodrowski oraz przewodniczący Krajowej Sekcji Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność”, Piotr Zieman.

Organizatorem tego spotkania jest Regionalna Sekcja Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Przy okazji informuje ona, że ma jeszcze wolne miejsca na wyścigach sportowo-turystycznych do Grodna w dniach 19-20 bm. W cenie — 20 tys. zł — wliczone są przejazdy autokarem, wyżywienie i nocleg w hotelu „Inter-touristu”. Chętni mogą się zgłaszać do środy, 17 bm. do siedziby NSZZ „Solidarność” w Białymstoku przy ul. Świętojańskiej, pokój 205, tel. 415-070 wew. 152 (pan Władysław Tokarski).